



Już 27 lipca

z „Gazetą Olsztyńską” i „Dziennikiem Elbląskim”

CZWARTEK
|23|07|2020|

DZIENNIK ELBLĄSKI.

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



Czekają na wyroki i liczą pieniądze \3

**TYŁU ZAKAŻEN
JESZCZE NIE BYŁO \4**



**ŻYCIE JANKA
NABRAŁO BARW \4**



**NOWE OBLCZE ZAMKU
WKĘTRZYNI \5**



**SKRZYŻOWANIE
ZMORĄ KIEROWCÓW \6**



**ŻEBY BYŁO ZDROWIE I...
NA CHLEB \7**



**SPORT: POŁĄCZYŁ ICH
MOCNO... PESEL \16**

ISSN 0137-9127



3 0

BON TURYSTYCZNY W PIGUŁCE

SPOŁECZEŃSTWO Rodziny z dziećmi już w te wakacje skorzystają z bonu turystycznego. Nasi czytelnicy pytają, na jakie usługi przysługuje świadczenie i czy trzeba składać wniosek samodzielnie. Odpowiadamy i rozwiewamy wątpliwości.

Na tę chwilę czekali i rodzice, i cała branża turystyczna. W ostatnią sobotę prezydent podpisał ustawę wprowadzającą polski bon turystyczny. Co to oznacza? Rodzice dzieci zdrowych dostaną na letni wypoczynek 500 zł (nie będzie to gotówka, ale elektroniczny voucher). Z kolei rodzice dzieci niepełnosprawnych: dwukrotność tej kwoty. To jedna obietnica wyborczych Andrzeja Dudy. Za pomocą bonu będzie można płacić za usługi hotelarskie i imprezy turystyczne na terenie Polski. Bon jest ważny do 31 marca 2022 r. i nie podlega wymianie na gotówkę ani inne środki płatnicze.

Sejm zagłosował również za tym, aby bon przysługiwał dzieciom, których rodzice pracują za granicą. Świadczenie przysługuje tylko tym osobom, które pobierają 500 plus bądź zagraniczny odpowiednik świadczenia. W przypadku odmowy przyznania dodatku tracą oni prawo do bonu wakacyjnego. W takiej sytuacji mogą znaleźć się rodzice dzieci, które ukończyły 18 lat przed wejściem ustawy w życie (obowiązuje ona od 18 lipca). W sytuacji, gdy nie zwrócą niesłusznie pobranych pieniędzy, państwo może ściągnąć je z konta.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie kontrolował, czy wyższe świadczenie rzeczywiście się należało danej rodzinie. Będzie miał trzy lata na sprawdzenie orzeczenia pod kątem tego, czy 1000 zł należał się dziecku. W przypadku negatywnej decyzji, rodzice będą musieli zwrócić pieniądze z odsetkami.

Jak informuje Polska Organizacja Turystyczna, za

Gdzie planujesz spędzić urlop w tym roku?

51 proc. – polskie morze
37 proc. – polskie góry
26 proc. – polskie jeziora
16 proc. – za granicą
5 proc. – polskie miasta

Źródło: Travelist



Nie trzeba składać żadnych wniosków o przyznanie bonu. Prawo do bonu będzie ustalane przez Polską Organizację Turystyczną na podstawie danych z Ministerstwa Rodziny

pomocą bonu będzie można dokonać płatności za usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne realizowane przez przedsiębiorcę turystycznego lub organizację pożytku publicznego na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Usługi hotelarskie lub imprezy turystyczne mają być realizowane na rzecz dziecka, na które przyznano bon.

Przez imprezę turystyczną należy rozumieć połączenie co najmniej dwóch różnych rodzajów usług turystycz-

nych na potrzeby tej samej podróży lub wakacji. W ten sposób można sfinansować również pobyt dziecka na kolonii czy obozach – harcerskim, sportowym, rekreacyjnym. Może to też być udział w wycieczce organizowanej w Polsce.

Od naszego czytelnika dostaliśmy pytanie, czy trzeba samodzielnie składać wniosek o przyznanie bonu turystycznego. Okazuje się, że ominą nas formalności. — Bon turystyczny będzie

można aktywować na PUE ZUS. Aby móc skorzystać z bonu, trzeba zatem mieć profil (konto) na PUE. Można je założyć np. przy pomocy Profilu Zaufanego oraz bankowości elektronicznej. Bon turystyczny będzie można aktywować na PUE ZUS w dowolnym momencie. Osoby uprawnione do otrzymania bonu będą do mogły zrobić nawet kilka dni przed wyjazdem na wakacje — czytamy na stronie Polskiej Organizacji



Z BONU TURYSTYCZNEGO BĘDZIE MOĞŁO SKORZYSTAĆ NIEMAL 6,5 MILIONA POLSKICH DZIECI, W TYM TAKŻE DZIECI RODZICÓW PRACUJĄCYCH ZA GRANICĄ.

Turystycznej. Z bonu turystycznego skorzystają tylko legalnie prowadzone obiekty. A to znaczy, że może się ukrócić tzw. szara strefa związana z wynajmem.

Płatności bonem będą realizowane w oparciu o komunikację smsem. Chcąc zapłacić bonem za usługę turystyczną, trzeba będzie okazać podmiotowi turystycznemu specjalny numer przypisany do bonu, a następnie jednorazowy kod autoryzacyjny otrzymany sms-em.

Gdzie będzie można zapłacić bonem? Lista podmiotów, w których będzie można zapłacić za pomocą bonu, będzie publikowana na stronie internetowej Polskiej Organizacji Turystycznej. Na liście znajdą się podmioty, które uprzednio zarejestrują się w systemie teleinformatycznym PUE ZUS.

Czy będzie możliwość dokonania płatności za pomocą bonu, gdy kwota noclegu

będzie przewyższać wartość bonu? Płatność za pomocą bonu będzie możliwa również w przypadku, w którym wartość usługi hotelarskiej lub imprezy turystycznej będzie przekraczać wartość bonu. W takiej sytuacji płatność pozostałej części wynagrodzenia powinna nastąpić gotówką, przelewem itp.

Uwaga! Trzeba uważać na oszustów, którzy już zaczęli próbować okradać Polaków „na bon turystyczny”. Podają się np. za managerów hoteli i każą zrobić przedpłatę.

Z kolei Santander Bank w mediach społecznościowych poinformował, że do ich klientów dzwonią oszuści, podający się za przedstawicieli Ministerstwa Rozwoju i oferują vouchery urlopowe. Oszuści proszą o zalogowanie się na stronie internetowej i wpłatę części kosztów wyjazdu. Co więcej, mogą prosić o podanie loginu i hasła do bankowości internetowej lub danych karty. W żadnym przypadku nie należy podawać poufnych danych, tylko natychmiast o sprawie powiadomić policję.

AT

Zakład Ubezpieczeń Społecznych zapewni możliwość kontaktu ze specjalną infolinią, która będzie stanowić wsparcie dla osób korzystających z bonu i podmiotów turystycznych przez 24 godziny na dobę, 7 dni w tygodniu. Już teraz w placówkach ZUS wszyscy zainteresowani mogą liczyć na pomoc w założeniu konta na PUE ZUS.

źródło: ZUS

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Miroslaw Wieczorek wydawca@gazetaolsztynska.pl
Monika Nowakowska
Beata Brokowska
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO
Monika Nowakowska
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
ul. Partyzantów 28
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarostaw Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



SĄD ZA PRZEDSZKOLAMI

PRAWO \\ Niedawne orzeczenie Sądu Najwyższego jest korzystne i bardzo istotne dla organów prowadzących przedszkola niepubliczne. Co w tej sytuacji robi np. Olsztyn, skoro ma do oddania ponad 2 miliony złotych tylko jednemu przedszkolu?

Orzeczenie Sądu Najwyższego zapadło 9 lipca. Chodzi o sprawę prowadzoną przez kancelarię prawną Lexbridge z Wrocławia. Orzeczenie pozwala na skuteczne dochodzenie roszczeń o zwrot zaniżonych dotacji oświatowych. Temat nie jest nowy, bo o dotacjach głośno zrobiło się kilka lat temu, gdy okazało się, że problem dotyczy wielu samorządów, które często zaniżały podstawę ustalania dotacji np. przez odejmowanie wpłat rodziców albo nie uwzględniając w budżecie wydatków zaplanowanych na przedszkola publiczne. Efektem było znaczne zaniżenie kwoty dotacji na każde dziecko w przedszkolu. Najpierw były próby dogadania się z samorządami, ale później sprawy trafiły do sądu. Podobnie było w przypadku przedszkola „Szesnastka” w Olsztynie.

SKARGA KASACYJNA

Miasto nieprawidłowo naliczało dotacje w latach 2008-2015. Jolanta Jastrzębska, dyrektorka przedszkola, w 2017 roku złożyła pozew do Sądu Okręgowego w Olsztynie dotyczący uzupełnienia kwoty dotacji. Sąd Okręgowy w Olsztynie, a później Sąd Apelacyjny w Białymstoku zdecydowały, że miasto jest winne przedszkolu ponad 2 mln zł.

Sąd Apelacyjny z Wrocławia podważył dotychczasowe orzecznictwo. Uznał, że art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty nie stanowi dostatecznej podstawy prawnej roszczenia o zapłatę różnicy między należną a wypłaconą dotacją oświatową. Roszczenie o zapłatę miałyby wygasnąć z chwilą zamknięcia danego roku budżetowego. Osobie prowadzącej przedszkole pozostawałoby wtedy jedynie dochodzenie odszkodowania na zasadach ogólnych. I — uwaga — o ile organ prowadzący przedszkole jest w stanie wykazać wysokość poniesionej szkody w związku z niewypłaceniem dotacji w należnej wysokości.

W ocenie wrocławskiego Sądu Apelacyjnego charakter świadczenia, do którego zobowiązana jest gmina, uniemożliwia jego realizację w kilka lat po czasie, w którym miało to nastąpić. Niewypłacenie dotacji samo w sobie nie stanowi



MACIEJ WRÓBEL: TAKICH DOCHODÓW KĘTRZYN NIE MA. MUSIELIBYŚMY ZREZYGNOWAĆ Z DZIAŁALNOŚCI SPORTOWEJ, EDUKACYJNEJ, KULTURALNEJ I TO NA KILKA LAT, ŻEBY TO SPŁACIĆ.

Samorządy z niepokojem czekają na decyzję sądów

szkody i konieczne byłoby udowodnienie szkody finansowej, która nastąpiła przez zaniżenie dotacji (np. zaciągnięcie kredytu na koszt działalności).

To stanowisko jest oczywiście niekorzystne dla przedszkoli niepublicznych. Prowadzący takie przedszkola wielokrotnie nie wiedzieli, że zaniża im się dotacje. A gdyby nawet wykazały zaniżenie dotacji, to nie uprawniali ich do żądania uzupełnienia tej dotacji.

Przeciwko takim praktykom wystąpili prawnicy kancelarii prawnej Lexbridge z Wrocławia, którzy złożyli skargę kasacyjną w Sądzie Najwyższym.

I właśnie w tej sprawie Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty stanowi podstawę prawną roszczenia o należną niepublicznej placówce oświatowej dotację.

Dzięki temu rozstrzygnięciu przedszkola niepubliczne będą mogły dochodzić swoich roszczeń z tytułu zaniżenia dotacji na dotychczasowych zasadach.

CZEKAJĄ NA DECYZJĘ SĄDU

Przypomnijmy, że w grudniu 2019 roku do olsztyńskiego ra-

tusa wpłynęło kilka wezwań do zapłaty z niepublicznych przedszkoli. Zapytaliśmy więc, czy ratusz zna orzeczenie i co robi w tej sytuacji?

— W bazie orzeczeń SN nie ma jeszcze opublikowanego orzeczenia. Ostatnia publikacja jest z 3 lipca 2020 r. Przeciwno naszej gminie toczą się aktualnie cztery postępowania w sprawie zaniżenia dotacji oświatowych dla niepublicznych przedszkoli na łączną kwotę ponad 7 mln zł — mówi Marta Bartoszewicz, rzeczniczka Urzędu Miasta w Olsztynie.

— Warto w tym miejscu zaznaczyć, że w przypadku jednego przedszkola wygraliśmy proces sądowy, a kwota roszczenia wynosiła blisko 180 tys. zł. Co do przedszkola „Szesnastka”, to w grudniu 2019 roku złożyliśmy skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego. Obecnie czekamy na decyzję SN, czy skarga zostanie przyjęta do rozpoznania — dodaje.

Olsztyński ratusz szerzej tłumaczy też cały problem.

— Przedszkola domagają się ponownego przeliczenia stawki dotacji na wychowanka. Żeby wyliczyć, jaka dotacja należy

się przedszkolom niepublicznym, określaliśmy, jakie koszty ponosimy w przeliczeniu na jedno dziecko w przedszkolu miejskim. Do wyliczenia dotacji braliśmy pod uwagę wydatki, które realizowane były w przedszkolach miejskich ze środków budżetowych. Sporne okazały się środki, które przedszkola miejskie gromadziły na tzw. wydzielonym rachunku dochodów — wyjaśnia Marta Bartoszewicz.

I dodaje: — Każde przedszkole miejskie prowadzi gospodarkę finansową dwutorowo, czyli realizuje wydatki przy okazji budżetu oraz na tzw. wydzielonym rachunku i środki te nie są traktowane jako środki budżetowe. Wydzielony rachunek dochodów to taki, na którego prowadzenie zgodziła się Rada Miasta i w drodze uchwały wskazała, z jakich tytułów i na jakie cele jednostka może gromadzić i wydawać środki. Do tego określiła, że jednostka realizuje tyle wydatków, ile uzyska dochodów — podkreśla. — Pieniądze pochodzą m.in. z opłat, które rodzice wnoszą za wyżywienie czy wynajmu sal dla klubów sportowych.

Miasto miało więc wątpliwości czy powinny być wliczane do stawki dotacji.

— Dlatego poprosiliśmy Regionalną Izbę Obrachunkową o opinię. A następnie działaliśmy właśnie zgodnie z wytycznymi RIO — tłumaczy Marta Bartoszewicz. — Ciężką jest, że w 2015 roku przepisy zostały doprecyzowane i ustawodawca przyznał nam rację, określając, że do wyliczenia dotacji nie powinniśmy brać pod uwagę środków na tzw. rachunku wydzielonym. Niestety prawo nie działa wstecz.

CZY MIASTO ZBANKRUTUJE?

Podobne problemy mają samorządy elbląski i kętrzyński. Dlatego zapytaliśmy ich przedstawicieli o dalsze kroki w tej sprawie.

— Obecnie toczy się postępowanie w sprawie roszczeń w stosunku do miasta przez niepubliczne przedszkole ze względu na różnicę w interpretacji przepisu art. 90 ust. 2b ustawy o systemie oświaty. Sporna kwota to około 2 mln 700 tys. zł — informuje Łukasz Mierzejewski z biura

Samorząd Kętrzyna
pozwalo

5
przedszkoli na kwotę
23 mln zł
plus odsetki

prasowego Urzędu Miejskiego w Elblągu.

W Kętrzynie jest jeszcze gorzej.

— Gdyby pozwały nas wszystkie przedszkola niepubliczne w mieście, a jest ich 6, to byłaby to kwota 40 mln zł. Pozwala nas 5 przedszkoli na kwotę 23 mln zł plus odsetki, więc może być nawet 25 mln zł — mówi Maciej Wróbel, zastępca burmistrza Kętrzyna.

I dodaje, że miasto wciąż walczy wsadzie.

— Cztery procesy jeszcze się toczą. Trzy wygraliśmy przed sądem pierwszej instancji, jeszcze przed epidemią. Trzy przedszkola odwołały się od wyroku i czekamy na termin rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Białymstoku. Obserwujemy z niepokojem wyroki Sądu Najwyższego, bo one prowadzą do tego, że taki samorząd jak Kętrzyn zbankrutuje w przypadku zapadnięcia wyroku z rygorem natychmiastowej wykonalności — nie kryje Maciej Wróbel. — Nie mamy z czego oddać takiej kwoty. To są wydatki bieżące, a one muszą się równać dochodom bieżącym. Takich dochodów Kętrzyn nie ma. Musielibyśmy wtedy zrezygnować z działalności sportowej, edukacyjnej, kulturalnej i to na kilka lat, żeby to spłacić. Sąd stwierdził, że Kętrzynowi zaniżano dotacje, ale przyznał nam rację, że przedszkola nie poniosły z tego tytułu strat. Braki finansowe uzupełniali rodzice. Przedszkola nie miały problemów finansowych, a wręcz przeciwnie — rozwijały się.

Paweł Jaszczanin
p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl

TAKIEJ LICZBY ZAKAŻEŃ NA WARMII I MAZURACH JESZCZE NIE BYŁO

Mamy 380 nowych i potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem — informuje Ministerstwo Zdrowia. 17 z nich dotyczy mieszkańców naszego województwa.

Siedemnaście nowych zachorowań na Warmii i Mazurach to: 3 młode kobiety, 4 młodych mężczyzn, 6 kobiet w średnim wieku, 2 mężczyzn w średnim wieku i 2 starsze kobiety. Wszyscy są mieszkańcami powiatu iławskiego (izolacja domowa). Łącznie na Warmii i Mazurach zdiagnozowano 324 przypadki zakażenia.

Przypomnijmy, że we wtorek 21 lipca koronawirus został wykryty u trojga mieszkańców Olsztyna. Jak się okazało, wszyscy oni byli



wcześniej uczestnikami wesela na Mazowszu.

Ale jest też dobra wiadomość. Wyzdrowiał mężczyzna w średnim wieku z powiatu iławskiego (szpital w Elblągu). W sumie w województwie warmińsko-mazurskim koronawirusa pokonało już 235 osób.

Ministerstwo Zdrowia poinformowało również o śmierci 6 osób zakażonych koronawirusem. Wszystkie osoby miały choroby współistniejące.

W sumie liczba osób zakażonych koronawirusem w Polsce wynosi 41 162/1 642.

ŻYCIE JANKA NABRAŁO BARW

POMOC Serdeczny gest i empatia mogą zmienić życie. Przekonał się o tym 14-letni Janek z Olsztyna. Odkąd ma pompę insulinową, mimo uciążliwej choroby może żyć aktywnie i szczęśliwie. A to dzięki Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”.

Energii, zapału i kondycji fizycznej 14-letniemu Jankowi może wielu pozazdrościć. Chłopiec jest bardzo aktywny: intensywnie uprawia sporty wyczynowe, jeździ na desko-

rolce, rolkach i hulajnodze. Systematycznie także pływa i trenuje, uprawiając ćwiczenia lekkoatletyczne. Nie przestaje się uśmiechać, chociaż choroba sporo namieszała w jego życiu. Od 10 lat walczy z insulinozależ-

ną cukrzycą typu 1. Do tej pory jego codzienność wypełniały nieustanne pomiary cukru oraz walka z hipo- i hiperglikemią. Gwałtowne spadki glikemii i następujące po nich wybicia były ogromnym stresem dla Janka i jego rodziców. Chłopiec marzył o pompie insulinowej, dzięki której mógłby odzyskać bezpieczeństwo, samodzielność i wolność. I przede wszystkim — nadal móc realizować swoje pasje.

Przełom w życiu Janka nastąpił tuż przed Bożym Narodzeniem. Wtedy to chłopiec otrzymał od Fundacji pompę insulinową.

— To był bardzo wzruszający moment, zupełnie tego się nie spodziewaliśmy — wspomina pani Małgorzata, mama Janka. — Dla nas to ogromne ułatwienie i przyspieszenie planów. Bo o tym sprzeczcie myśleliśmy od dawna, tylko nie mieliśmy pieniędzy na jego zakup.

Jak się okazuje, sprzęt ogromnie poprawił komfort życia całej rodziny.

— Ta pompa z systemem Minimed, z której korzysta od początku roku, w sposób nieoceniony pomaga mu stale kontrolować poziom glukozy. Do minimum obniżyły się nagle niebezpieczne niedocukrzenia. Przy dawnym trybie życia poziom glukozy widoczny był dopiero po zmierzeniu go tradycyjnym glukometrem, a więc



Janek ma 14 lat i mnóstwo planów na przyszłość

nakłuciu palca — do 12 razy na dobę. Teraz Janek widzi poziom swojego cukru nieustannie i w porę może zareagować na sygnałizowany przez pompę spadek lub wzrost glikemii.

Te wakacje są z pewnością inne niż wszystkie i to wcale nie za sprawą koronawirusa, ale przede wszystkim nowej pompy, która rzeczywistość dała mu swobodę i wolność.

„Nie musi już tak często wpadać do domu, żeby „sprawdzić cukier” przed kolejną aktywnością. Wraca kiedy chce i sam decyduje o tym, co może zjeść poza domem. My, rodzice, doceniamy z kolei poczucie bezpieczeństwa, które przyszło z nową pompą. Spokojniejsze noce oraz wszystkie te chwile,

w których Janek jest poza naszym zasięgiem” — napisała w mailu do Fundacji pani Małgorzata.

W tym roku Jasiek miał pojechać pierwszy raz w życiu na kolonie. Plany pokrzyżował jednak koronawirus. Ale chłopiec wypoczął z rodziną w Ustroniu Morskim. — Pompa rewelacyjnie sprawdziła się na wakacjach — podkreśla mama chłopca.

Jasiek we wrześniu będzie już ósmoklasistą. Jak mówi jego mama, syn nie miał nigdy problemów z akceptacją rówieśników. Koleżanki i koledzy do jego choroby podchodzili naturalnie.

— Ale bywało, że się wstydził mierzyć cukier glukometrem. Krępował się. Pompy insulinowej w ogóle się nie wstydzi — uśmiecha się mama nastolatka.

Dziś chłopiec samodzielnie jeździ na plażę i nie boi się oddalić od domu. Pompa pokazuje dokładnie poziom cukru, więc Janek wie, czy może w danym momencie coś zjeść lub pozwolić sobie na sportowe szaleństwo. Jak mówi jego mama, wcześniej o samodzielności nie mogło być mowy. Janek musiał być blisko domu, czuł się uwiązany.

Pompa generuje też duże koszty. Rodzice Janka przeznaczają na nią 500 zł miesięcznie. Trzeba regularnie wymieniać

sensory, a tylko część z nich jest refundowana.

Janek stara się nie narzekać, ale czasami jest mu przykro, że nie jest zdrowy, jak jego koledzy.

— Zadaje pytania; dlaczego? — opowiada jego mama. — Ale tylko wtedy, kiedy ma momenty słabości. Czasami wklucie nie wychodzi, a to rodzi frustrację. Ale i tak uważam, że syn sobie świetnie radzi w życiu, doskonale odnajduje się wśród rówieśników. A dzięki pompie insulinowej może żyć komfortowo.

Iwona Zochowska-Jabłońska, dyrektor zarządzająca Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”, mówi, że takie wiadomości jak ta od mamy Janka sprawiają, że wszystko nabiera sensu.

— Widać, jak wielką moc ma pomaganie — podkreśla. — Jeden sprzęt zmienił całkowicie życie Janka i funkcjonowanie całej rodziny. Przyniósł tyle radości! Janek nadal jest aktywnym, pełnym energii chłopcem, może uprawiać sport i żyć tak, jak tego pragnie. Cieszymy się, że mogliśmy pomóc.

Aleksandra Tórchewska

a.torchewska@gazetaolsztynska.pl

Masz moc! Możesz pomóc Jankowi oraz jego 400 fundacyjnym koleżankom i kolegom, dokonując wpłaty na konto Fundacji „Przyszłość dla Dzieci”: 58 1240 1590 1111 0000 1453 6887.

REKLAMA

CZWARTEK I PIĄTEK

**TWÓJ
LOKALNY
TYGODNIK**

KONSTAL
PRODUKENT
**GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów**
Najniższe **CENY**
Różne wymiary
Transport cały kraj
Montaż **GRATIS**
Dogodne **RATY**
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

1572001tr-b-M

komunikat

OGŁOSZENIE

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2020 r. poz. 65 z późn. zm.)

Wójt Gminy Rychliki

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicach ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach, sołectw Rychliki, Jelonki i Krupin – Kiersity zostały wywieszone na okres 21 dni, licząc od dnia 23.07.2020 r., wykazy nieruchomości, stanowiących własność Gminy Rychliki, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu. Treść wykazów opublikowana na stronie internetowej BIP UG w Rychlikach: <http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/> i Gminy Rychliki: www.rychliki.pl.

Blisze informacje dotyczące nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży można uzyskać w UG w Rychlikach, pok. nr 2a, tel. (055) 248-81-50 lub 55 wew. 29, e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl.

36620see1-A -P

NOWE OBLCZE ZAMKU

KĘTRZYN \\ Po trwającym dwa lata remoncie kętrzyński zamek będzie dostępny w nowej odsłonie dla mieszkańców i turystów. Już w sobotę 25 lipca o godz. 12 odbędzie się jego uroczyste otwarcie. Nie zabraknie też Średniowiecznego Jarmarku na św. Jakuba.



To będzie nie lada atrakcja. W sobotę w Kętrzynie będzie można poczuć średniowieczny klimat. A to za sprawą dorocznego Średniowiecznego Jarmarku na św. Jakuba. Początek zaplanowany jest na godz. 12. Jarmark rozpocznie się oficjalnie, od uroczystości otwarcia zamku po dwuletnim remoncie i przekazaniu do niego kluczy. — Niezmiernie się cieszę, że możemy już oddać w ręce mieszkańców i gości nasz zamek. To miejsce lubiane i ważne na mapie naszego regionu — mówi Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna. — W se-

zonie letnim zamek przyciąga coraz większe rzesze turystów. Właśnie dlatego tak ważne było dla nas, by zamek otworzyć jak najszybciej — dodaje. Zamek krzyżacki w Kętrzynie to historyczna perełka. W 2018 roku rozpoczęły się prace remontowe w ramach projektu „Zachowanie dziedzictwa kulturowego dzięki renowacji Zamku w Kętrzynie wraz z jego otoczeniem”, który współfinansowany jest ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i budżetu państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Warmińsko-Mazurskiego na lata

2014-2020. Efektem końcowym prowadzonych prac jest termomodernizacja zamku oraz dostosowanie obiektu do aktualnie obowiązujących przepisów techniczno-budowlanych i przeciwpożarowych. Realizowany projekt zakłada także rewitalizację i odtworzenie w formie trwałej ruiny baszt oraz południowego i wschodniego muru obronnego zamku krzyżackiego. Kompleksowo odremontowany zamek w Kętrzynie z urozmaiconą ofertą kulturalną, jego promocja poza granicami regionu będą kierować do miasta coraz większą liczbę turystów. Nowością,

która na pewno wzbudzi duże zainteresowanie, jest interaktywny system do projekcji i multimedialna makietami miasta Kętrzyna. Dodatkowo ponad milion złotych miasto wyasygnowało z własnych środków na realizację zadań nieujętych w projekcie, by kompleksowo podejść do remontu obiektu, czyli na odnowienie ścian, sal i podłóg. W sumie koszt remontu wyniósł 9,5 miliona złotych, z czego dofinansowanie unijne stanowiło 5,3 mln złotych. — Ze względu na ograniczenia epidemiologiczne liczba osób zwiedzających zamek w jednym momencie jest ogra-

niczona, dlatego część oficjalną zaplanowaliśmy wcześniej, a pierwsze zwiedzanie zamku przez mieszkańców rozpocznie się o godz. 13 — mówi Maciej Wróbel, zastępca burmistrza Kętrzyna. A co będzie się działo podczas jarmarku? Na zamkowym dziedzińcu swoje obozowisko rozbiją rycerze. W programie jest zaplanowana również biesiada rycerska, zabrzmi muzyka dawna i tradycyjna oraz będzie można zwiedzić ekspozycje Muzeum im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Wieczorem o godz. 20 z koncertem wystąpi Turba Jacoba, a o godz. 21 zaprezentuje

się Taniec Ognia Widmo. Ze względu na obostrzenia wstęp na teren zamku będzie możliwy po wypełnieniu specjalnej ankiety. Liczba osób zwiedzających jednocześnie będzie ograniczona. Wejścia odbywać się będą co pół godziny od godz. 13. Obok, w części Miejskiej Biblioteki Publicznej, zrealizowano drugi projekt o wartości ponad ćwierć miliona złotych, dzięki któremu wyremontowana została klatka schodowa. Wszystkie te atrakcje będzie można zobaczyć już 25 lipca. Wstęp jest bezpłatny.

oprac. red.

KOMU ORFEUSZ? GALA JUŻ W SOBOTĘ

Wkrótce poznamy laureatów literackiej nagrody im. K.I. Gałczyńskiego „Orfeusz” za najlepszy tom poetycki 2019 roku. Gala odbędzie się w Leśniczówce Pranie.

Organizatorem jest Muzeum K. I. Gałczyńskiego w Praniu. Celem jest wykreowanie prestiżowej, ogólnopolskiej nagrody w dziedzinie poezji, promocja wysokiej klasy twórczości poetyckiej i jej autorów, bezstronne premiowanie najlepszych tomów poetyckich bez względu na kategorię wiekową i dorobek autora. Nagroda jest przyznawana pod honorowym patronatem ministra kultury i dziedzictwa narodowego, marszałka województwa warmińsko-mazurskiego i Pen Club Polska. Tegorocznego laureata Nagrody Orfeusza poznamy już w sobotę podczas uroczystej gali w Leśniczówce Pranie. Spośród dwudziestu nominowanych wcześniej do nagrody książek, jury (prof. Jarosław Ławski — przewodniczący, prof. Anna Lege-



Wiersze finalistów czytał będzie Wiktor Zborowski

żyńska, dr Antoni Libera, dr Bronisław Maj, Marek Zagańczyk) wyłoniło finałową piątkę (kolejność alfabetyczna): Agnieszka Herman („Tło”), Urszula Koziół („Znikopis”), Piotr Mitzner („Siostra”), Anna Pawlikowska („Tuż obok życia”), Anna Piwkowicz, prof. Anna Lege-

Zwycięzca otrzyma 20 tys. zł i statuetkę autorstwa Aliny Kluzy- Kaji, natomiast laureat ORFEUSZA MAZURSKIEGO — 5 tys. zł. Kolejny raz swojego faworyta, spośród piątki nominowanych do finału tomików i laureata Orfeusza Mazurskiego będą mogli wybierać także

czytelnicy. Swoje zgłoszenia można przesyłać na adres: muzeumpranie@neostrada.pl (z każdego adresu e-mail można oddać jeden głos), jak również za pośrednictwem profilu muzeum na Facebooku oraz podczas gali wręczenia nagród. Nagrodą dla zwycięzcy będzie jesienne spotkanie autorskie w Leśniczówce Pranie. Program sobotniej gali obejmuje laudację do pięciu nominowanych tomów poetyckich (Anna Legeżyńska, Antoni Libera, Jarosław Ławski, Bronisław Maj, Marek Zagańczyk); ogłoszenie werdyktu jury i wręczenie nagród. Poza tym wiersze finalistów będzie można wysłuchać w wykonaniu Wiktora Zborowskiego, zaplanowano też element muzyczny w wykonaniu Meadów Quartet. Wstęp za zaproszeniami. **Elżbieta Żywczyk**

PTASIE „AKCJE” W PARKU

Mijający miesiąc to przede wszystkim czas wzmożonej inwentaryzacji gniazd oraz populacji bociana białego (Ciconia ciconia). Pracownicy Mazurskiego Parku Krajobrazowego jeżdżą do każdego ocenianego stanu, a także licząc młode w gnieździe. Wcześniej, w latach 2014-2019 skontrolowano wszystkie gniazda oraz nowopowstałe platformy lęgowe zlokalizowane w granicach parku. — W przypadku gniazd zasiedlonych sytuacja jest stabilna, gdyż w poszczególnych latach zanotowano jedynie niewielkie różnice w ich liczebności. Nieco inna sytuacja miała miejsce w przypadku gniazd niezajętych przez ptaki, których liczba wzrosła na przestrzeni 5 sezonów od 19 do 41 — mówi Krzysztof Wittbrodt, dyrektor Mazurskiego Parku Krajobrazowego z siedzibą we wsi Krutyń. Jak się okazuje, największe zagęszczenie bocianów występuje w gminach Ruciane-Nida



(80 gniazd), Piecki (30), Pisz (12) oraz Orzysz (11). Na terenie pozostałych gmin, pomimo występujących tam trwałych użytków zielonych liczba gniazd bociana wahała się od 0 w gminie Świętajno do 4 w gminie Mikotajki. — Prowadzone badania pokazały, że populacja bociana białego na terenie Mazurskiego PK jest stabilna zarówno pod względem liczebności populacji, jak również wyprowadzanych lęgów. Należy jednak zwrócić uwagę, że ta sytuacja może ulec niekorzystnym zmianom, które obserwowano wcześniej w innych regionach kraju — tłumaczy Wittbrodt.

car

SKRZYŻOWANIE ZMORĄ KIEROWCÓW

INTERWENCJA \\ \\ Wystarczy, że trochę popada i robi się tu ogromna kałuża — pisze pan Piotr. — Jak zdarzy się ulewa, to zakrywa całe koła w samochodach! Podczas deszczu skrzyżowanie Odrodzenia z Mazurską od dawna jest problemem dla kierowców.

Pan Piotr po incydencie, który miał miejsce podczas ostatniej ulewy, postanowił podzielić się z nami problemem, z którym zmagają się od dawna.

— Skrzyżowanie alei Odrodzenia z ulicą Mazurską przejeżdżam średnio dwa razy dziennie, ponieważ to droga do mojej pracy — napisał do nas pan Piotr. — I choć zazwyczaj jazda tamtędy nie sprawia mi trudności, to podczas opadów deszczu przejechać tamtędy wcale nie jest tak łatwo — zapewnia.

Dalej czytamy: — Natychmiast robi się w tym miejscu ogromna kałuża. Naprawdę ogromna. Zakrywa całe koła samochodów. Kilka dni temu, wracałem tamtędy do domu po pracy. Jak było moje zdziwienie, gdy zauważyłem pod blokiem, że nie mam tablicy



Tak wygląda skrzyżowanie al. Odrodzenia z ul. Mazurską po każdym większym deszczu

rejestracyjnej. Szybko wróciłem na skrzyżowanie, bo domyśliłem się, że tam musiała mi spaść. Na szczęście ją znalazłem. Czy nie da się nic zrobić, żeby poprawić bezpieczeństwo natym skrzyżowaniu? Czy musi dojść do tragedii, żeby ktoś się tym zajął? — pyta pan Piotr.

Odpowiedź zarządu jest jasna: remontu nie będzie.

— W tej chwili nie ma żadnych planów na przebudowę tego skrzyżowania — wyjaśnia Łukasz Mierzejewski z Biura Prasowego Urzędu Miejskiego w Elblągu. — Takie sytuacje się zdarzają, woda podczas opadów spływa w dół alei Odrodzenia, studzienki nie nadążają tego zbierać i stąd tworzy się duża kałuża. Takie problemy dotyczą nie tylko naszego miasta, jest wiele innych miejsc, gdzie jest niżej i studzienki zwyczajnie nie nadążają zbierać wody opadowej.

Urzednicy wmiarę możliwości każdy problem starają się rozwiązać. Tak jest również i tym razem.

— Mogę zapewnić, że zostanie wystosowane zlecenie do Elbląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji, żeby sprawdzono i ewentualnie wyczyszczono studzienki, które są w tym rejonie — dodaje Łukasz Mierzejewski.

Jaki może być jeszcze powód tworzenia się tak ogromnych kałuż?

— Jest coraz więcej powierzchni utwardzonych, przez co woda nie ma szans wsiąkać w powierzchnię — odpowiada Mierzejewski. — Woda spływa więc z ulic, które mają trochę większy kąt nachylenia. Tej wody spływa tak dużo, że studzienki nieraz nie są w stanie tego odebrać.

Karolina Król

NA RAZIE NA TEJ ULICY KANALIZACJI NIE BĘDZIE

Brak kanalizacji na ul. Okólnik utrudnia życie jej mieszkańcom. Mimo interwencji nic się w tej sprawie nie dzieje. Radny Paweł Kowszyński zapytał prezydenta — dlaczego.

Mająca ponad kilometr długości ulica Okólnik znajduje się na terenie Elbląga, w dzielnicy Warszawskie Przedmieście, między ulicami Grunwaldzką a Dąbrowskiego — napisał w swojej interpelacji radny. — Ulica ta bezpośrednio sąsiaduje z Elbląskim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji.

Jak zauważył radny, sprawa ta była już kilkakrotnie poruszana przez mieszkańców tej ulicy, którzy zgłaszają potrzebę



Mieszkańcy ul. Okólnik muszą uzbroić się w cierpliwość

wykonania kanalizacji i przyłączenia do sieci sanitarnej.

— W tym miejscu należy nadmienić, że budowa kanalizacji na tej ulicy była zapowiadana już kilka lat temu, a mimo to mieszkańcy nadal czekają na określenie terminu zaplanowania tej inwestycji i jej realizację — dodaje Paweł Kowszyński.

W swojej interpelacji radny zaznaczył również, że w Elblągu jest jeszcze sporo miejsc, gdzie nie ma kana-

lizacji, a ulica Okólnik ma potencjał do zurbanizowania.

— Dlatego apel mieszkańców o przyłączenie tego obszaru jest uzasadniony, zwłaszcza że przedsiębiorstwo wodociągów i kanalizacji znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie. Czy miasto planuje i kiedy budowę kanalizacji sanitarnej na tej ulicy? — kończy pytaniem radny.

Odpowiedź prezydenta Elbląga na zadanie przez radnego pytanie była krótka.

— Aktualne uzbrojenie w infrastrukturę kanalizacyjną działek w tym rejonie nie jest ujęte w planach miasta i Elbląskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji — poinformował Witold Wróblewski. Mieszkańcom pozostaje tylko uzbroić się w cierpliwość....

K

Dziennik Elbląski zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

STRAŻ LEŚNA USTALA, KTO ZNISZCZYŁ BOBRZĄ TAMĘ

Nadleśnictwo Elbląg określiło to zdarzenie wyjątkowo okrutnym wandalizmem. Jeden z leśników odkrył, że ktoś zniszczył tamę bobrową. Sprawę bada Straż Leśna.

Nadleśnictwo Elbląg przekazało następującą informację: — W związku z tym, że uszczuplające się zapasy wody dają nam się coraz bardziej we znaki, od wielu lat Lasy Państwowe naprawiają błędy z XX w., budując obiekty małej retencji górskiej



Fot. Nadleśnictwo Elbląg

inizynnej. Tym bardziej cieszy nas fakt obecności bobrów w lesie, które niejako wyręczają nas, tworząc naturalne zbiorniki retencyjne. Niestety są ciągle jeszcze ludzie, którym bobry przeszkadzają.

— Niedawno jeden z naszych leśników zdębiał,

gdy zobaczył, że funkcjonujące od półtora roku rozlewisko bobrowe zniknęło. Jak się okazało ktoś koparką albo ciągnikiem zniszczył tamę bobrową, całkowicie spuszczaając wodę ze zbiornika — czytamy w relacji.

Jak informuje Nadleśnictwo Elbląg, tę sprawę bada Straż Leśna. Odkrycie zostało również zgłoszone do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Olsztynie. Pozostaje mieć nadzieję, że sprawę uda się szybko zidentyfikować i nie ominie go kara.

kk

ŻEBY BYŁO ZDROWIE I... NA CHLEB

ŁUDZIE \\ Pani Jolanta choruje na raka, przeszła już cztery operacje i 32 chemie... Na raka chorował też jej syn i córka. Każdy jej dzień jest walką z przeciwnościami losu, z chorobą i bólem. Jej największym wsparciem jest mąż, dzieci i Bóg.

Rodzina Sobolewskich mieszka w Ostródzie. Pani Justyna i pan Mariusz razem są już 28 lat. Poznali się jako młodzi ludzie, jednak ich miłość była na tyle silna i prawdziwa, że są razem do dziś. W 1998 roku zawarli związek małżeński. Przysięgali sobie miłość, wierność i... „że się nie opuszczą aż do śmierci”. Przysięgi małżeńskiej dotrzymują, choć przyszło im przeżyć wiele burz na wspólnej drodze.

- Wierzmy, że to Bóg daje nam siłę i nadzieję w każdej sytuacji - mówią zgodnie.

- Jesteśmy dla siebie wsparciem, a nasza miłość dodaje nam siły, by walczyć. Pokonaliśmy już wiele trudnych sytuacji, tym razem też się nie poddamy. Naszym największym marzeniem jest, by było zdrowie i na chleb nam nie brakowało pieniędzy. Wszystko inne jest tak mało ważne... Jak jest zdrowie, to jest siła do pracy i człowiek jest w stanie poradzić sobie z każdym innym problemem.

Oboje starają się swoim dzieciom dać poczucie bezpieczeństwa, miłość i normalny dom.

Życie ich nie rozpieszczęło nigdy. Oboje stracili rodziców bardzo wcześnie. Były to traumatyczne przeżycia, jednak mieli siebie i wspierali się w tych trudnych chwilach.

- Straciłem mamę w wieku 19 lat - wspomina, z trudem powstrzymując łzy, pan Mariusz. - Miała zaledwie 39 lat, umierała na moich rękach. Wtedy, gdyby nie wsparcie Justyny, nie wiem jak bym sobie poradził. Kiedy dzieci chorowały, walczyliśmy razem o ich życie. Ciężko patrzeć na cierpienie tak małych istot. Wierzyliśmy, że wszystko skończy się dobrze, że nie stracimy naszych pociech. Teraz walczymy o życie żony i matki naszych dzieci. To najwspanialsza osoba pod słońcem... Dobra, ciepła, życzliwa. Ta kobieta musi żyć, bo ma dla kogo! Ma mnie, dzieci i wiele wspaniałych osób, które są w tych trudnych chwilach z nami.

Z chorobą nowotworową rodzina Sobolewskich zmagają się od wielu lat. 14 lat temu, w wieku trzech lat ich syn zachorował na raka jądra.



Państwo Sobolewscy są razem już 28 lat



Pani Justyna przeszła już cztery operacje i przyjęła 32 chemie

Rodzice stoczyli trudną walkę z chorobą, jednak - na szczęście - udało się ją pokonać. Dawid jest teraz silnym i pełnym energii młodzieńcem.

W 2016 roku na raka nerki zachorowała ich dwuletnia córeczka Zuzia. Guz Wilmsa niszczący nerkę został zoperowany. A był ogromny. Ważył kilogram i miał rozmiary 12 na 11 centymetrów. Dwa

miesiące później zachorowała pani Justyna. Zdiagnozowano u niej raka piersi, która została usunięta (mastektomia z węzłami chłonnymi). Mama i córka przyjęły po 32 wlewy chemii.

- Z Zuzią do tej pory jeździmy na kontrole do Warszawy - mówi pani Justyna. - U mnie, po usunięciu piersi, w krótkim czasie usunięto

grasicę z klatki piersiowej i teraz klatkę mam spiętą na specjalne klamry chirurgiczne. Po około ośmiu miesiącach usunięto mi jajniki i macicę. Praktycznie cały czas spędzałam w szpitalach, na operacjach i kontrolach. To był dla mnie bardzo trudny okres. Choroba pokazała mi jak bardzo kruche jest nasze życie i to, że nigdy nie można się poddawać. Trzeba walczyć, dopóki się da. Ja mam

wspaniałą rodzinę, przyjaciół, dla których chcę żyć i cieszyć się każdym dniem!

Przez trzy i pół roku nie niepokojącego się nie działo. Niestety, niedawno po badaniu tomografem u kobiety stwierdzono przerzuty z piersi na lewe płuco. Guz ma wielkość 3,5 cm na 1,7 cm, na prawym płucu guz wielkości 8 mm... do obserwacji.

Pani Justyna przeszła operację usunięcia guza z płuca.

Czuła się po niej źle, przez kilka dni była pod obserwacją. Po ponownym badaniu tomografem, przy kręgosłupie wykryto niepokojącą masę tkankową. Jakby tego było mało, po specjalistycznym badaniu kości całego ciała dostrzeżono niepokojące objawy.

Szkok, niedowierzanie i łzy. Potem rozpacz, złość, żal, smutek i przygnębienie.

>>>

REKLAMA

przetarg

Prezydent Olsztyna



podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym ograniczonym na zbycie nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	Nieruchomość gruntowa składająca się z działki oznaczonej numerem ewidencyjnym 74/1, obręb 40, o pow. 33 m², położonej w Olsztynie przy ul. Bałtyckiej zapisanej w księdze wieczystej nr OL10/00064301/9
Przeznaczenie nieruchomości	Sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego ograniczonego do podmiotów zajmujących się wytwarzaniem lub dystrybucją energii elektrycznej
Cena wywoławcza	13 800,00 zł Cena gruntu ustalona w drodze przetargu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce wynoszącej 23%
Termin i miejsce przetargu	28 sierpnia 2020 r. o godz. 11:00 w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1, sala nr 219 (II piętro). Wyznaczam termin do dnia 24 sierpnia 2020 r. zgłoszenia uczestnictwa w przetargu osób uprawnionych do wzięcia w nim udziału. Zgłoszenie w pisemnej formie należy przedłożyć w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II nr 1 (pok. 112, I piętro). Szczegółowe informacje dotyczące dokumentów, jakie powinno zawierać zgłoszenie zamieszczone są w ogłoszeniu o przetargu.
Wysokość wadium	1 380,00 zł należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez PKO Bank Polski SA, numer konta 81 1020 3541 0000 5602 0290 6683, do dnia 24 sierpnia 2020 r. Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu 24 sierpnia 2020 r. na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Pełna treść ogłoszenia dostępna jest w internecie pod adresami www.olsztyn.eu , infopublikator.pl i infoinwestycje.pl , w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem bip.olsztyn.eu oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89-527-31-11 wew. 357

>>> - Długo człowiek nie potrafi się z tym pogodzić.

Nie może zrozumieć, dlaczego to przytrafiło się właśnie mnie. Nie jest w stanie wyobrazić sobie życia z rakiem. Zastanawia się, co dalej będzie, czy uda się zrealizować plany, marzenia. Co z mężem, dziećmi?

— Całe dotychczasowe życie wywraca się do góry nogami — opowiada pani Justyna. — Tysiące myśli... Jednak wystarczyło spojrzenie w oczy dzieci i wiedziałam, że się nie poddam, bo chcę żyć dla dzieci i męża. Chcę patrzeć, jak dorastają, jak kończą szkoły, zakładają rodziny. Tak bardzo chciałabym zestarzeć się ze swoim mężem... On i dzieci to cały mój świat.

Rodzina szuka pomocy u specjalistów w kraju i za granicą. Wszystko to jednak wiąże się z ogromnymi kosztami. Mąż pani Justyny musiał zrezygnować z pracy, by opiekować się żoną i córką. Rodzina sprzedała już swoje najcenniejsze rzeczy i sprzęty. Justyna potrzebuje wsparcia finansowego nale-



Pani Justyna chce żyć dla swoich najbliższych

czenie niekonwencjonalne: wlewy z witaminy C, leczenie kurkumina, olejek CBD, ozonoterapia oraz komora normobaryczna.

- Tylko z pomocą ludzi dobrego serca moja żona ma szansę pokonać nowotwór - apeluje pan Mariusz. - Ma dopiero 45 lat i tak bardzo



Kiedy Zuzia zachorowała, miała zaledwie dwa lata

chce żyć! Przed ostatnią operacją pojechaliśmy do Częstochowy, by pokłonić się Matce Boskiej i prosić o łaski. Ja sam jeżdżę do Gietrzwałdu, by błagać o pokonanie tej choroby i siłę do walki. Każda wpłata będzie dla Justyny wielkim wsparciem i pomocą. Walczymy już bardzo

długo i walczyć będziemy. Nie poddajemy się, lecz naprawdę czasami brakuje sił...

Joanna Karzyńska
j.karzynska@gazetaolsztynska.pl

Osoby, które chcą pomóc pani Justynie, mogą kontaktować się z autorką.

Z REGIONU

By coś po nas pozostało...



Irena Sitarz (z lewej) z chórem Złota Jesień

Chór Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Ostródzie Złota Jesień w 2020 roku obchodzi jubileusz dziesięciolecia działalności. Prowadzony był dotąd wolontariacko przez emerytowaną nauczycielkę muzyki – Irenę Sitarz. W tym roku pani Irena żegna się z chórem. Jak przypomina, chór skupiał 25-35 seniorów. W repertuarze ma autorskie polskie piosenki z tekstami Eugeniusza Orłowa i Ireny Sitarz oraz jej muzyką autorską. Większość piosenek, a jest ich ponad 200, jest zarejestrowana w ZAiKS. Śpiewniki znajdują się w największych bibliotekach

w Polsce, niektóre w teatrach, a także poza granicami kraju.

Chór nagrał ponad 40 piosenek na kanale YouTube. Wydanych kilka przepięknych śpiewników tematycznych. Są też płyty audio i wideo, mnóstwo zdjęć, statuetek i pucharów, dyplomy i... wspomnienia.

Wypadek na wzniesieniu

Trzy helikoptery Lotniczego Pogotowia Ratunkowego brały udział we wczorajszej akcji ratunkowej po porannym wypadku na drodze Radomno — Chrośle w powiecie nowomiejskim. Czołowo zderzyły się fiat ducato z osobowym bmw. Do zdarzenia doszło na niebezpiecznym, krętym odcinku drogi, a dokładnie — na jej łuku, na wzniesieniu szosy.

W wypadku ucierpiały cztery osoby, wszystkie jechały bmw. Trzy z nich zostały zabrane do szpitala przez helikoptery, jedną odwieziono karetką. Kierowcy fiata ducato nic poważnego się nie stało.

REKLAMA

Wszystkie drogi w dniach 24-26 lipca prowadzą do Mrągowa...

Przed nami 39. edycja legendarnego Festiwalu PIKNIK COUNTRY & FOLK w Mrągowie!

Piątkowy program festiwalu zbudowany będzie głównie z akustycznych brzmień, sięgających do folkowej tradycji, zarówno polskiej jak i amerykańskiej muzyki. W amfiteatrze nad jeziorem Czos zagrają ciesząc się ogromną popularnością wykonawcy: **KWIAT JABŁONI, AGATA KARCZEWSKA z zespołem, GRUPA FURMANA, CZAREK MAKIEWICZ (i jego goście)**. Sobota upłynie z takimi artystami rodzimej sceny country jak: **COLORADO BAND, MARIUSZ KALAGA z zespołem, LONSTAR BAND, BABSZTYL, WOJCIECH DUDKOWSKI i DROGA NA OSTROŁĘKĘ czy STREFA 50**. Całość dopełnią pokazy tańca w wykonaniu zespołu tanecznego **CARAMELKA** z Czech. Dodatkową atrakcją będzie niedzielny koncert m.in. zespołu **IRA** w ramach Festiwalu **12 Godzin – Serce Mazur**.

Bilety dostępne na www.ebilet.pl lub przed koncertami w kasie amfiteatru.



Podczas trzydniowych koncertów zarówno na Placu Unii Europejskiej jak i na Molo przy Skwerze Jana Pawła II gościć będziemy znanych i lubianych wykonawców gatunku. Usłyszymy zespoły: **DROGA NA OSTROŁĘKĘ, DRINK BAR, LUCKY 2 – Karolina Jastrzębska & Piotr Trela, ELECTRIC COWBOYZ, ŚLAD, ALABAMA BAND, CAROLINE & THE LUCKY ONES, CEZARY MAKIEWICZ & KOLTERSI**, których koncerty są gwarancją świetnej muzyki. Zapowiada się niezapomniany, pełen wrażeń weekend z muzyką country. Wstęp wolny!

lato 2020 kulturalny rozkład jazdy stacja: Mrągowo



OLSZTYN
MOK Olsztyn poleca
DNI OLSZTYŃSKIE
24 lipca — godz. 17 i 20, amfiteatr w Olsztynie



foto: archiwum organizatora

Czerwony Tulipan 24 lipca zaśpiewa dwa razy o godz. 17 i 20

Uwaga, będzie dodatkowy koncert o godz. 17. Jubileuszowy koncert „Piękno” na 35-lecie Zespołu Czerwony Tulipan. Wyjątkowy występ jednej z legend Krainy Łagodności przed własną publicznością.

25 lipca — godz. 12, Muzeum Nowoczesności
Szlakiem Olsztyńskich Browarów. Spacer z Muzeum Nowoczesności, nie tylko dla miłośników lokalnego piwowarstwa i tropicieli wszelkich śladów przeszłości! Wstęp wolny.

25 lipca — godz. 20, amfiteatr
Enej/Brylanty&Bażanty. Rozśpiewamy Stare Miasto rockowo-folkową nutą! Tym razem Enej promuje swój najnowszy projekt „A skieła Wy?” oparty na melodiach ludowych, zebranych z terenów od Kaszub po Podhale i Ukrainę. Muzyczna energia najwyższej próby! Jako support zagrają Brylanty&Bażanty. Bilety: 20 zł.

26 lipca — godz. 18, Scena Staromiejska
Czyści jak Łza. Teatrzyk Piosenki Satyrycznej Czyści jak Łza, czyli niebanalny tekst, akustyczny sound i genialne poczucie humoru. Mądrze, apżystępnie. Ze smakiem, a przezabawnie. Wstęp wolny.

26 lipca — godz. 20, amfiteatr
Andrzej Grabowski & Cedury. Wybitny aktor teatralny i filmowy z duetem producenckim Cedury w programie, w którym tradycja spotyka się z nowymi brzmieniami, pogodna satyra przeplata się z refleksyjną powagą, a dobrej piosence niezmienne towarzyszy sensowny tekst. Bilety: 30 zł.

27 lipca — godz. 21, Park Podzamcze, przy fontannie „Ryba z dzieckiem”



foto: MOK Olsztyn - kino

Kino plenerowe. Tym razem do obejrzenia film pt. „Komuna” w reżyserii Thomasa Vinterberga. Anna (Trine Dyrholm) ma dość mieszczańskiego życia. Namawia męża na eksperyment: zerwanie z nudnym, ustatkowanym życiem i konserwatyzmem epoki. Wspólnie postanawiają stworzyć hipisowską komunę w wielkiej willi, która nieoczekiwanie przypadła im w spadku.

MRAŁOWO
24-26 lipca — 39. Piknik Country & Folk, amfiteatr nad Cosem; wystąpią m.in. Kwiat Jabłoni, Babsztyl, Lonstar Band, IRA

ŁŁAWA
25 lipca — godz. 19, amfiteatr — koncert zespołów: Szytwny Pal Azji, Chłopcy z Placu Broni
26 lipca — godz. 19, amfiteatr — koncert Nicka Sinclaira

OLECKO
Przystanek Olecko
23 lipca — godz. 10-15, boczna scena Amfiteatru Podzamcze, jubileuszowe międzypokoleniowe warsztaty bębniarskie,
— godz. 16, Amfiteatr Podzamcze, minikoncert podsumowujący Międzypokoleniowy Plener Artystyczny 2020 z okazji 460-lecia Olecka
— godz. 20-22, boczna scena Amfiteatru Podzamcze, maraton zumbi
24 lipca — godz. 10-15, boczna scena Amfiteatru Podzamcze, jubileuszowe międzypokoleniowe warsztaty bębniarskie,
— od godz. 10, skwerek w parku przy fontannie, II Rodzinne Przystankowe Mistrzostwa w Szachach
— od godz. 12, Plac Wolności, eliminacje do Mistrzostw Polski w Rummikub
— godz. 15-16, Plac Wolności, Jubileuszowe Zabawy Familijne, czyli Bańki Mydlane i Tańce Zakręcone
— godz. 16, boczna scena Amfiteatru Podzamcze, Interaktywny Koncert dla dzieci Agencji The Art „Kolorowe Nutki”
— godz. 17-18.30, start spod ROK Mazury Garbate, Literacki spacer po Olecku

— od godz. 18-19.30, Plac Wolności, Zumba Fitness z Justyną Biśtygą
— godz. 19, Amfiteatr Podzamcze, Skiba Ciągłe Na Wolności
— godz. 21.30, Targowica, Kino Samochodowe: „Na układy nie ma rady”
25 lipca — godz. 10-15, boczna scena Amfiteatru Podzamcze, jubileuszowe międzypokoleniowe warsztaty bębniarskie,
— godz. 12-15, trasa biblioteka-stadion, Zagadkowa historii Olecka, jubileuszowa gra miejska „z udziałem” Albrechta Hohenzollerna
— godz. 15.30-17, stadion, Happening Nieformalny Spis Mieszkańców Olecka
— godz. 19, mała scena amfiteatru, spektakl Teatru Delikates „Pozor uż nemôżem”
— godz. 20, Amfiteatr Podzamcze, pokaz finałowy Jubileuszowych Międzypokoleniowych Warsztatów Bębniarskich
— godz. 20.30, Amfiteatr Podzamcze, koncert: NSP Nielegalne Słowa Prawdy
— godz. 21.30, Amfiteatr Podzamcze, koncert: Piotr Karpienia z zespołem
— godz. 22.30, Amfiteatr Podzamcze, profesjonalny pokaz tancerzy ognia
26 lipca — godz. 10, park MOSiR, poPrzystankowa joga na trawie



autor: Zbigniew Malinowski

REKLAMA

SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA — WIMET —

Syndyk masy upadłości „WIMET” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Zawrotach, na mocy postanowienia Sędzi Komisarz z 31 grudnia 2019 r. (sygn. akt V GUP 12/17) z późniejszymi zmianami zawiadamia o

sprzedaży zorganizowanej części przedsiębiorstwa położonego w Zawrotach, woj. warmińsko-mazurskie.

W skład zorganizowanej części przedsiębiorstwa będącej przedmiotem sprzedaży wchodzi następujące składniki majątkowe:

- Nieruchomości:
 - KW EL20/00028972/6 o numerze działki 431/9, zabudowana budynkiem garażowym z częścią socjalną o powierzchni użytkowej 269,30 m²
 - KW EL20/00028973/3 o numerze działki 431/20, zabudowana budynkiem hali magazynowej z częścią socjalno-biurową o powierzchni użytkowej 682,04 m²,
 - KW EL20/00032038/8 o numerze działki 431/21, zabudowana budynkiem hali magazynowo-produkcyjnej oraz wiatą o powierzchni użytkowej 260,00 m².
- Ruchomości, wyposażenia oraz stanów magazynowych, pod pozycjami 1-11, 13-67, 69-75, 77-87, Tabela – Ruchomości w Wimet Sp. z o.o. w upadłości w Zawrotach k/Moraga, Operat szacunkowy z dnia 24.09.2018 r., wykonany przez Jasiński, Wycena Nieruchomości z siedzibą w Olsztynie.

Wszystkie składniki majątku są szczegółowo opisane w Operacie szacunkowym z dnia 24.09.2018 r., Jasiński Wycena Nieruchomości z siedzibą w Olsztynie, które do sprzedaży przeznaczone są z wyłączeniem: dokumentacji księgowej, wierzytelności oraz środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych.

Sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa może nastąpić za cenę wywoławczą nie niższą niż **1 298 400,00 zł (jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta złotych 00/100) netto**. Do ceny netto doliczone zostaną ewentualnie należne podatki według obowiązujących przepisów.

Oferty sporządzone w języku polskim należy składać w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych dopiskiem „SPRZEDAŻ – zorganizowanej części przedsiębiorstwa „WIMET” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Zawrotach, sygn. akt V GUP 12/17”, do dnia **14 sierpnia 2020 r.** na adres: Kancelaria Notarialna Barbara Malitka, Paweł Zbucki przy ulicy Królewskiej 89/1A, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data wpływu oferty do Kancelarii.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej (tj. 129 840,00 zł) na rachunek syndyka masy upadłości nr **49 9484 1206 2850 0852 6885 0001 w Banku Spółdzielczym w Brodnicy Oddział w Elblągu**. Wskazany rachunek bankowy powinien być używany najpóźniej na dwa dni przed terminem otwarcia ofert.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Barbara Malitka, Paweł Zbucki dnia **19 sierpnia 2020 r. o godzinie 13:00.**

Ze stanem technicznym i rzeczowym zorganizowanej części przedsiębiorstwa można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr **(55) 641 64 44** oraz nr **517 37 37 44**, e-mail: **kancelaria@cdres.pl**

Szczegółowe warunki sprzedaży znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

— O SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI —

Syndyk masy upadłości Fabryka Okien KONAL Spółka Akcyjna w upadłości z siedzibą w Wielkim Łęku, tel. 517 37 37 44, (55) 641 64 44,

sprzedaży ruchomości znajdujące się w Wielkim Łęku 81A, woj. warmińsko-mazurskie (zakład produkcji stolarki okiennej).

Przedmiotem sprzedaży są ruchomości należące do upadłej Fabryki Okien „KONAL” Spółki Akcyjnej w upadłości z siedzibą w Wielkim Łęku, woj. warmińsko-mazurskie, wskazane w załączniku nr 1 do warunków sprzedaży, szczegółowo opisane w operacie wyceny nr 1-120-T/2018 z dnia 19 września 2018 r. sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego Romana Borkowskiego.

Ceny ruchomości nie mogą być niższe niż wskazane w załączonej tabeli, która stanowi nieodłączną całość. Do ceny netto doliczone zostaną ewentualnie należne podatki według obowiązujących przepisów.

Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości 10% ceny minimalnej danej ruchomości na rachunek syndyka masy upadłości nr **80 8309 0000 0064 5280 2000 0010** w Banku Spółdzielczym w Sztumie Oddział w Elblągu.

Oferty nabywcia sporządzone w języku polskim należy składać w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych dopiskiem „SPRZEDAŻ – ruchomości Fabryka Okien KONAL S.A. w upadłości położone w Wielkim Łęku, sygn. akt V GUP 47/18” do dnia **13 sierpnia 2020 roku** na adres: Kancelaria Syndyka, ul. Zącisze 2, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data wpływu oferty do Kancelarii.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii syndyka dnia **17 sierpnia 2020 roku o godzinie 10:00.**

Ze stanem technicznym i rzeczowym ruchomości można się zapoznać po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr **(55) 641 64 44** oraz nr **517 37 37 44**, e-mail: **kancelaria@cdres.pl**

Szczegółowe warunki sprzedaży znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

www.dawro.pl

87200tba-D -P

— O SPRZEDAŻ RUCHOMOŚCI —

Syndyk masy upadłości „WIMET” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Zawrotach, tel. 517 37 37 44, (55) 641 64 44, na mocy postanowienia Sędzi Komisarz z 28 stycznia 2020 r. z późniejszymi zmianami, (sygn. akt V GUP 12/17) zawiadamia o

sprzedaży ruchomości w postaci maszyn i urządzeń wchodzących w skład masy upadłości Wimet Sp. z o.o.

Przedmiotem sprzedaży są ruchomości wskazane w załączniku nr 1 do warunków sprzedaży – Tabela cen ruchomości, szczegółowo opisane w Operacie szacunkowym z dnia 24.09.2018 r., Jasiński Wycena Nieruchomości z siedzibą w Olsztynie, które do sprzedaży przeznaczone są z wyłączeniem: dokumentacji księgowej, wierzytelności oraz środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych.

Minimalne ceny sprzedaży ruchomości zostały wskazane w załączniku nr 1 – tabela cen ruchomości, która to tabela stanowi nieodłączną całość. Do ceny netto doliczone zostaną ewentualne należne podatki według obowiązujących przepisów.

Oferty sporządzone w języku polskim należy składać w zapieczętowanych kopertach, oznaczonych dopiskiem „SPRZEDAŻ – ruchomości WIMET Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości w Zawrotach”, sygn. akt V GUP 12/17, do dnia **13 sierpnia 2020 roku** na adres kancelarii syndyka przy ul. Zącisze 2, 82-300 Elbląg. O terminie złożenia decyduje data wpływu oferty do Kancelarii.

Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi w Kancelarii syndyka dnia **17 sierpnia 2020 roku o godzinie 11:00.**

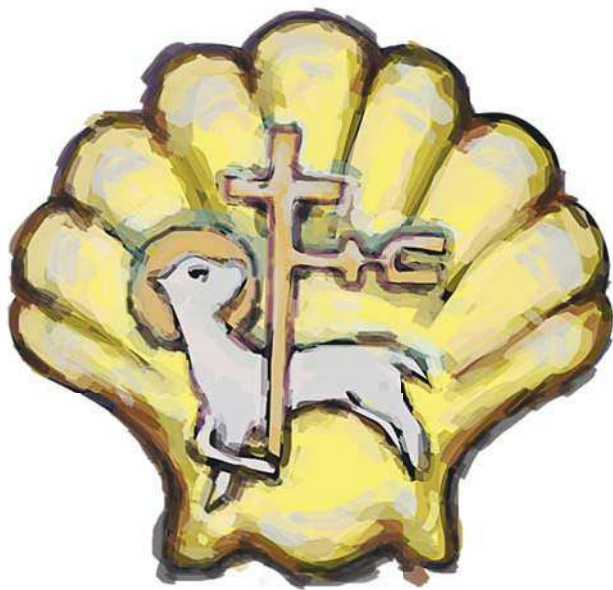
Składający ofertę powinien uiścić w terminie składania ofert wadium w wysokości 10% ceny minimalnej danej ruchomości na rachunek syndyka masy upadłości nr **49 9484 1206 2850 0852 6885 0001 w Banku Spółdzielczym w Brodnicy Oddział w Elblągu**.

Ze stanem technicznym i rzeczowym ruchomości można się zapoznać codziennie w dni robocze, po uprzednim kontakcie telefonicznym z syndykiem masy upadłości pod nr **(55) 641 64 44** oraz nr **517 37 37 44**, e-mail: **kancelaria@cdres.pl**

Szczegółowe warunki sprzedaży znajdują się na stronie internetowej syndyka www.syndyk24.pl.

www.dawro.pl

87200tba-E -P



STACJA 7

23|07|2020

PARTNER WYDANIA
GMINA KIWITY



GAZETA
OLSZTYŃSKA

Projekt Powiatu Olsztyńskiego
realizowany we współpracy
z Gazetą Olsztyńską

SZLAK ŚWIĘTEJ WARMII

STOCZEK KLASZTORNY

SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POKOJU

Dawne dzieje warmińskiego Stoczka Klasztornego (niem. Springborn) sięgają czasów średniowiecza, gdy 18 listopada 1349 roku biskup Herman z Pragi ulokował na 40 włókach nową wieś. Tych czasów sięga i kult maryjny w tym miejscu, który związany był z czcią, jaką miejscowa ludność oddawała figurze Matki Bożej. Jak głosi legenda – przypadkowo miały ją odnaleźć w pniu starego dębu dwie dziewczynki, grabiące siano na nieodległej łące. Mieszkańcy odczytali to jako znak Jej szczególnej opieki nad tym miejscem i wzniesli dla Pani nieba kapliczkę, w której została umieszczona znaleziona figurka. Z czasem miejsce to stało się centrum kultu i celem pielgrzymek. Wprawdzie w kolejnych latach figurka została zniszczona, jednak cudowne miejsce znane już z licznych ozdrowień nadal przyciągało wiernych na błagalną lub dziękczynną modlitwę.

Powstanie sanktuarium w dzisiejszej formie wiąże się z historią Rzeczypospolitej pierwszej połowy XVII wieku – okresem, w którym była ona nękana licznymi wojnami. Szczególnie konflikt z królem szwedzkim Gustawem Adolfem boleśnie dotknął tereny biskupstwa warmińskiego.

Tocząc z Rzeczypospolitą Obojga Narodów wojnę o dominację nad Bałtykiem, w 1626 roku szwedzki władca zajął część Prus książęcych i Warmii, bezwzględnie grabiąc te ziemie z dóbr materialnych i kulturowych. Wprawdzie w roku 1629 zawarł z królem Zygmuntem III w Altmarku (dzisiaj Starym Targu) sześcioletni rozejm, jednak nadal wiele miast, w tym i Frombork oraz Braniewo znajdowało się pod okupacją szwedzką. Skończyła się ona dopiero w 1635 roku, kiedy podpisano kolejny rozejm – w Sztum-

skiej Wsi, który praktycznie zakończył konflikt. Zgodnie z jego literą Polska odzyskała swoje ziemie na Pomorzu i w Prusach już bez działań wojennych.

Wtedy, również dla Warmii zaczął się czas odbudowy ze zniszczeń. Kierował nią biskup Mikołaj Szyszkowski, który ob-

roku poczynił uroczysty ślub dotyczący wzniesienia nowego kościoła na Warmii. Tak relacjonował to ówczesny kronikarz: *Najlaskawszy Król [Władysław IV] chcąc tej klęsce zapobiec, wezwał na naradę Czcigodnych Biskupów, aby wskazali, w jaki sposób przebłagać Boży Majestat i uspokoić burzę. W*

imieniu wszystkich dostojników zabrał głos Najdosłowniejszy Biskup Warmii i Sambii – Szyszkowski. Radził wzniesić w jego diecezji, na miejscu wskazanym przez Boga, Świątynię Pokoju na cześć Pani Nieba. Ten projekt spotkał się z powszechnym aplauzem.

Do wznowienia konfliktu nie doszło, a dzięki umowie ze Sztumskiej Wsi ordynariusz mógł przystąpić i do budowy świątyni – wotum dziękczynnego za oddalenie pożogi wojennej od granic Warmii. Spośród trzech miejscowości diecezji poświęconych kultowi Maryi Panny: Świętej Lipki, Krosna i Stoczka, wybrał tę ostatnią. Jak głosi kolejne podanie, w podjęciu decyzji miała mu pomóc „rekomendacja” ówczesnego burmistrza Lidzbarka, który wraz z żoną wyblagał tam u Maryi zdrowie dla swojego ciężko chorego syna.

W 1639 roku położono ka-



Fot. Mariola Adela Karpowicz



Fot. Mariola Adela Karpowicz

mień węgielny pod budowę kościoła Matki Bożej jako Matki Pokoju (*Templum Pacis Beatae Mariae Virginis*). W ciągu dwóch lat powstała unikatowa, jedyna w Prusach barokowa budowla rotundowa, pełna symbolicznych, chrześcijańskich znaczeń. *Mikołaj Szyszkowski, biskup warmiński, wierny ślubowaniu, w miejscu bardzo sławnym starodawną czcią i kultem Najświętszej Dziewicy oraz słynącymi cudami, Sanktuarium to zbudował od fundamentów i poświęcił, aby zawsze wielbiły Ją tu jako Matkę Pokoju wszystkie pokolenia. Roku 1641 od Dziewiczego Narodzenia – głosi napis nad jej bocznymi drzwiami wejściowymi.*

Największą czcią w sanktuarium otoczony jest wizerunek Matki Bożej Stoczkowskiej znajdujący się w ołtarzu głównym kościoła. Jest to kopia obrazu Matki Boskiej Zbawienia Ludu Rzymskiego (*Salus Populi Romani*), pochodzącego z rzymskiej bazyliki Matki Bożej Większej (*Santa Maria Maggiore*). To właśnie przed tym obrazem modlił się lud Rzymu, kiedy w XVI wieku Europie zagrażała inwazja turecka.

Wtedy to Najświętszy Pasterz św. Pius V, pozyskawszy chrześcijańskich władców do wspólnej obrony, jak najusilniej starał się przede wszystkim, by najpełniejszą mocą Matka Boża zjednaną modlitwą różańcową, przybyła laskawie z pomocą imieniu chrześcijańskiemu. Rozegrało się wtedy najwspanialsze widowisko między niebem i ziemią, przyciągając wszystkie umysły i dusze. Tam bowiem niedaleko Cieszniny Korynckiej wierni Chrystusa gotowi przelać krew za bezpieczeństwo religii i ojczyzny czekali nieustraszenie na wroga, zaś bezbronni tłumy modlących się wzywały Maryję, pozdrawiając Ją ciągle słowami różańca, by pomogła walczącym do zwycięstwa. I przybyła ta uproszona Pani, bo w bitwie morskiej pod Lepanto [7 października 1571 roku] flota chrześcijańska bez większych strat własnych rozgromiła wrogów, odnosząc wspaniałe zwycięstwo. Dlatego ten wielce święty Najwyższy Pasterz dla upamiętnienia otrzymanego dobrodziejstwa pragnął ustanowić jako rocznicę tej bitwy święto na cześć Maryi Zwycięskiej, a Grzegorz XIII nadał mu tytuł różańcowy.

Zwycięstwo chrześcijan przypisuje się właśnie Matce Bożej z bazyliki Santa Maria Maggiore. Dlatego wiele kopii tego obrazu rozeszło się po całej Europie, a jedna z nich, staraniem biskupa Szyszkowskiego, w roku 1640 trafiła na Warmię. Lokalnej koronacji obrazu dokonał bp Andrzej Chryzostom

Zaluski w lipcu 1700 roku, nadając świątyni tytuł Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny.

Kult Matki Bożej z każdym rokiem stawał się coraz popularniejszy, dlatego klasztor i sanktuarium powoli rozbudowano. Architektoniczna idea świątyni-rotundy nie wytrzymała konfrontacji z rosnącym ruchem pątniczym, a także wymogami liturgii zakonu ojców bernardynów, którym fundator powierzył opiekę nad sanktuarium. Zabudowania klasztorne powstały już za czasów biskupa Jana Wydźgi w latach 1659-1677. W roku 1712 do kościoła dobudowano wydłużone prezbiterium dla wszystkich zakonników konwentu, a nad całością umieszczono wysoką wieżę, na której zawieszono dzwony. W latach 1708-1711 kościół otoczono ze wszystkich stron krużgankami z czterema narożnymi kaplicami dla coraz liczniej przybywających pątników. Rozbudzona w XVII wieku przez polskie zakony i duchowieństwo pobożność ludu wyraziła się także w masowych pielgrzymkach...

Dzieje Stoczka Klasztorowego pozostaną nierozłącznie związane z postacią sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, który to przez blisko rok więziony był w murach tutejszego klasztoru przez komunistyczne władze PRL.

We wczesnych latach 50., w okresie napięć między państwem a Kościołem polityka władz zmierzała do złamania opozycji i podporządkowania sobie wszelkich niezależnych instytucji. W ramach represji wobec Kościoła Katolickiego zapadła również decyzja o internowaniu Prymasa. Bezpośrednim powodem zatrzymania był list Konferencji Episkopatu Polski z 8 maja 1953 roku skierowany do rządu, który przeszedł do historii pod nazwą *Non possumus*. Wyrażał brak zgody i stanowczy sprzeciw dla podporządkowania się Kościoła władzom świeckim. Komuniści mieli nadzieję, że aresztując Prymasa, rozbiją jego jedność.



Fot. Andrzej Grabowski

Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zatrzymali kardynała Wyszyńskiego w nocy 25 września 1953 roku, w jego warszawskim mieszkaniu, skąd został na krótko przewieziony do Rywałdu koło Lidzbarka Welskiego. Stamtąd 12 października trafił do Stoczka. — *Przywieziono mnie tu w nocy, wywieziono o świcie, w samochodzie, którego szyby zamazane były błotem, więc nie widziałem nic. Mogłem się domyślać, że tu jest kościół — widziałem wieżę. Z początku słyszeliśmy głosy, dzwony na Anioł Pański, potem już nic. Dopiero bodajże w Nowy Rok, gdy znaleźliśmy się w końcu ogrodu, a drzwi od kościoła może się otworzyły, doszły do nas słowa koledy: „Coś się narodził tej nocy, byś nas wyrwał z czarta mocy...” Tyle do nas doszło, nic więcej — wspominał podczas odwiedzin w Stoczku w kwietniu 1958 roku.*

Historię jego trzyletniego odosobnienia dokumentują Zapiski więzienne prymasa, które obok kroniki codziennego życia więziennego zawierają również także teksty dokumentów, listów, jak i jego osobistych refleksji nad sytuacją Kościoła w Polsce.

Dla kardynała więzienie w Stoczku było miejscem prze-myśleń – wewnętrznego doskonalenia i przemiany, która później miała donieść skutki. — *Na Warmii zrozumiałem znaczenie Matki Najświętszej w Kościele polskim, jako siły jednoczącej, siły, w imię której można poruszyć Polaków i zmobilizować ich w każdej wielkiej i słusznej sprawie. Wtedy to oddałem się Matce Najświętszej w Jej macierzystą niewolę..., później zacząłem głosić ideę niewolnictwa Maryi w Polsce.*

Stoczkowski akt osobistego oddania się w niewolę Matce Bożej stał się w niedalekiej przyszłości podstawą programu wielkiej nowenny przed Milenium Chrztu Polski i odnowienia Ślubów Jasnogórskich Narodu oraz religijnego odrodzenia Polski.

Kiedy prymas Wyszyński przyjechał do Stoczka już po uwolnieniu z więzienia, powiedział do wiernych, że kiedy widzi, jak się modlą i jak śpiewają, to wie, że był pod potężną opieką swojej Pani i odczuwał Jej zwycięską moc, chociaż przez długi czas nie wiedział, że znajduje się w sanktuarium Matki Pokoju, i że jest tu obraz Matki Bożej.

Kardynał był więziony w Stoczku przez blisko rok. 6 października 1954 roku został przewieziony do Prudnika Śląskiego, potem do Komańczy. Został uwolniony dopiero w ramach tzw. odwilży październikowej 28 października 1956 roku.

W miejscu jego uwięzienia urządzono izbę pamięci, w której zostały zgromadzone pamiątki związane z jego pobytom oraz życiem i działalnością jako Prymasa Tysiąclecia.

Ksiądz prymas Wyszyński często wracał wspomnieniami do swego pobytu w Stoczku Klasztorowym. W 1977 roku przesłał różaniec – wotum, dziękując Matce Bożej Królowej Pokoju za opiekę i prosząc o modlitwę wszystkich tych, którzy pielgrzymują do sanktuarium w Stoczku. Różaniec umieszczono na obrazie, jako stały element jego wystroju.

W klasztorze mieści się również niewielkie muzeum posiadające znaczną liczbę eksponatów sztuki sakralnej oraz rzemiosła artystycznego. Wiele ciekawych zabytków można obejrzeć także w kościele.

Opiekują się nim, tak jak całym sanktuarium, księża mariannie, którzy wysiedleni przez władze komunistyczne z Bielan w Warszawie, trafili tu za sprawą biskupa Tomasza Wilczyńskiego w marcu 1957 roku, gdy władze państwowe zwróciły kościół i klasztor diecezji warmińskiej. Za ich sprawą i staraniem odzyskały one dawny charakter oraz barokowy splendor.

Dodatковым walorem podkreślającym wyjątkowość tego miejsca jest również odrestaurowany w stylu barokowym przyklasztorny ogród, stanowiący piękną zieloną przestrzeń o walorach zabytkowych, krajobrazowych i rekreacyjnych.

Nic dziwnego, że ze względu na swoje wartości zabytkowe, a szczególnie pielgrzymkowe, 19 maja 1987 roku Jan Paweł II włączył kościół Najświętszej Maryi Panny Matki Pokoju w Stoczku Klasztorowym w poczet bazylik mniejszych.

Cztery lata wcześniej, w czerwcu 1983 roku, w trakcie uroczystej koronacji obrazu stoczkowskiej Matki Bożej na Jasnej Górze, Ojciec Święty powiedział: *Tym aktem wyrażam dziękczynienie Matce Pokoju za krzystą z górą lat opieki nad Świętą Warmią, która na przestrzeni dziejów i zmiennych losów historii dochowała wierności Chrystusowi i Jego Kościołowi.*



Fot. Ewa Lubńska



KRAINA PRZYDROŻNYCH KAPLICZEK

Gmina Kiwity to teren Warmii o cennych walorach krajobrazowych, czystym powietrzu i wodzie, zachwycający bogactwem naturalnym. To zakątek ciszy, spokoju i nieskażonego środowiska. Liczy ok. 3500 mieszkańców i zajmuje obszar 145 km² przy trasie komunikacyjnej Lidzbark Warmiński-Reszel-Kętrzyn.

BOGACTWEM TEGO TERENU SĄ DOBRE GLEBY, ŁAGODNY KLIMAT ORAZ RÓŻ- NORODNOŚĆ ŚWIA- TA ZWIERZĘCEGO I ROSLINNEGO.

Bogactwem gminy jest rezerwat przyrody „Mokradła Żegockie” oraz użytek ornitologiczny „Bartniki”. Mokradła zwane także „Błotami Żegockimi” to ostoją ptactwa wodno-błotnego. „Bartniki” to rozlewisko wodne o pow. 92 ha z przepiękną 5-cio hektarową wyspą. To właśnie tutaj jest miejsce lęgowe wielu rzadkich gatunków ptaków między innymi perkozów, bąków, bączków, zielonek, kropiatek, rybitw czarnych i zwyczajnych, wodników i derkaczy. Rozlewisko jest też doskonałym biotopem dla kaczek właściwych (jest ich tu siedem gatunków) i kaczek nurkujących (cztery gatunki). „Bartniki” to także miejsce żerowania i odpoczynku dla przelatujących ptaków takich jak: bataliony, rycyki, brodzce, biegusy, gęsi, żurawie, bekasy. W rozlewisku zadomowił się także zółw błotny. Wody rozlewiska są zarybiane i przyciągają wędkarzy. Można tu złapać: okonia, amura, lina, karasia, karpia i szczupaka. Po zakończeniu okresu lęgowego ptactwa Urząd Gminy w Kiwitach prowadzi sprzedaż zezwoleń na amatorski polów ryb.

Wszystkie ptaki i inne gatunki zwierząt oraz piękny krajobraz rozlewiska można podziwiać z wieży widokowej. Między innymi właśnie dzięki temu krajobrazowi Powiat Lidzbarski jest częścią „Zielonych Płuc Polski”.

ZABYTKOWE OBIEKTY GMINY KIWITY TO KOŚCIOŁY I KAPLICZKI.

Czas gotyku pozostawił na Warmii piękne, zabytkowe budowle, które z braku piaskowca na morenowych terenach, wzniesiono z czerwonych palonych cegieł. Są między nimi godne uwagi budowle, okazałe świątynie, bramy miejskie, ratusze,



Kościół w Kiwitach

domy mieszczkańskie i nie mniej rzucające się w oczy, piękne kościoły wiejskie. Takim najpiękniejszym i najczystszy stylizacyjnie na Warmii kościołem, powstałym w średniowieczu, który może konkurować z każdym innym kościołem wiejskim jest świątynia w Kiwitach, czyli kościół pw. Św. Piotra i Pawła z cmentarzem przykościelnym wybudowanym w stylu gotyckim w XIV w. Cmentarz otoczony jest murem z bramą i czterema kaplicami w stylu neogotyckim. Kościół gruntownie odnowiony był w 1862, ponownie konsekrowany w 1879 r. Ołtarz główny pochodzi z 1762 r. z późnogotycką figurą Madonny z Dzieciątkiem z około 1500 r. Ambonę późnobarokową wykonano w warsztacie Jana Zachariasza Freya około 1790 r. W murze kościoła znajdował się do 1946 r. relief przedstawiający szkielet tak zwaną Śmierć z Kiwit.

Kolejnym zabytkiem jest kościół pw. Św. Krzyża i Św. Wawrzyńca w Krekolach wraz z cmentarzem przykościelnym, który powstał ok. XIV/XV w. Jest to kościół murowany w stylu gotyckim, z przebudowaną później wieżą kościelną. Cmentarz przykościelny jest ogrodzony murem z czterema kaplicami.

W Żegotach wznosi się monumentalny kościół parafialny wybudowany na początku XX wieku ze względu na zły stan wcześniejszej świątyni. Dzięki ówczesnym mieszkańcom w latach 1909–1910 wzniesiono do dziś istniejący kościół, który 4 czerwca 1912 roku konsekrował biskup Augustyn Bludau. W wieży kościoła wisi dzwon z 1610 roku, prawdopodobnie pochodzący ze starej świątyni. Inne dwa dzwony podczas

II wojny światowej zostały zdjęte i przetopione na armaty. Przy kościele znajdują się groby przedwojennych proboszczów oraz cmentarz z ogrodzeniem w stylu neogot z czterema kaplicami.

Na uwagę zasługuje także kościół filialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Samolubiu. Ten murowany na początku XX wieku obiekt w stylu neogotyckim powstał jako kaplica, a w kolejnych latach rozbudowano go do rangi kościoła.

Perłą wśród tych zabytków jest STOCZEK KLASZTÓRNY – Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju (XVII – XVIII w.) wraz z klasztorem księży Marianów i pięknym ogrodem (XVII – XVIII w.). Kościół rektoralny jest murowany w stylu barokowym otoczony krążkami z czterema narożnymi kaplicami. Z kościołem łączy się klasztor budowany w stylu barokowym. Na dziedzińcu, przed wejściem do kościoła znajduje się figura Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny z XVII w. Miejsce to jest szczególnie ze względu na architekturę, kult Matki Boskiej oraz fakt więzienia tu księdza kardynała Stefana Wyszyńskiego.

TAM, GDZIE KAPLICZKI TAM WARMIA...

Na terenie gminy znajdują się 54 zabytkowe kapliczki. Na szczególną uwagę zasługują:

- Czarny Kierz - kapliczka przydrożna z 1930 r. We wsi znajduje się także zabytkowa kaplica filialna wybudowana w 1894 roku.
- Klejdyty – cztery kapliczki przydrożne z XVIII i XIX w.
- Kiwity – kapliczka przydrożna z początków XX w.
- Stoczek – sześć kapliczek przydrożnych i jedna kaplica (XVIII, XIX i pocz. XX w.)
- Rokitnik – kapliczka przydrożna z XIX w.
- Napraty – zabytkowa kaplica pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny zbudowana w stylu neogotyckim, w drugiej połowie XIX wieku. Kaplica jest położona przy skrzyżowaniu w Napratkach prowadzącym do miejscowości Krekole i Knipy.

Przez malownicze tereny gminy Kiwity prowadzi szlak Green Velo, dzięki któremu rowerzyści, miłośnicy dziedzictwa kulturalnego, rodziny z dziećmi i po prostu amatorzy pięknych widoków mogą podziwiać krajobrazy Warmii.



Użytek ornitologiczny „Bartniki”

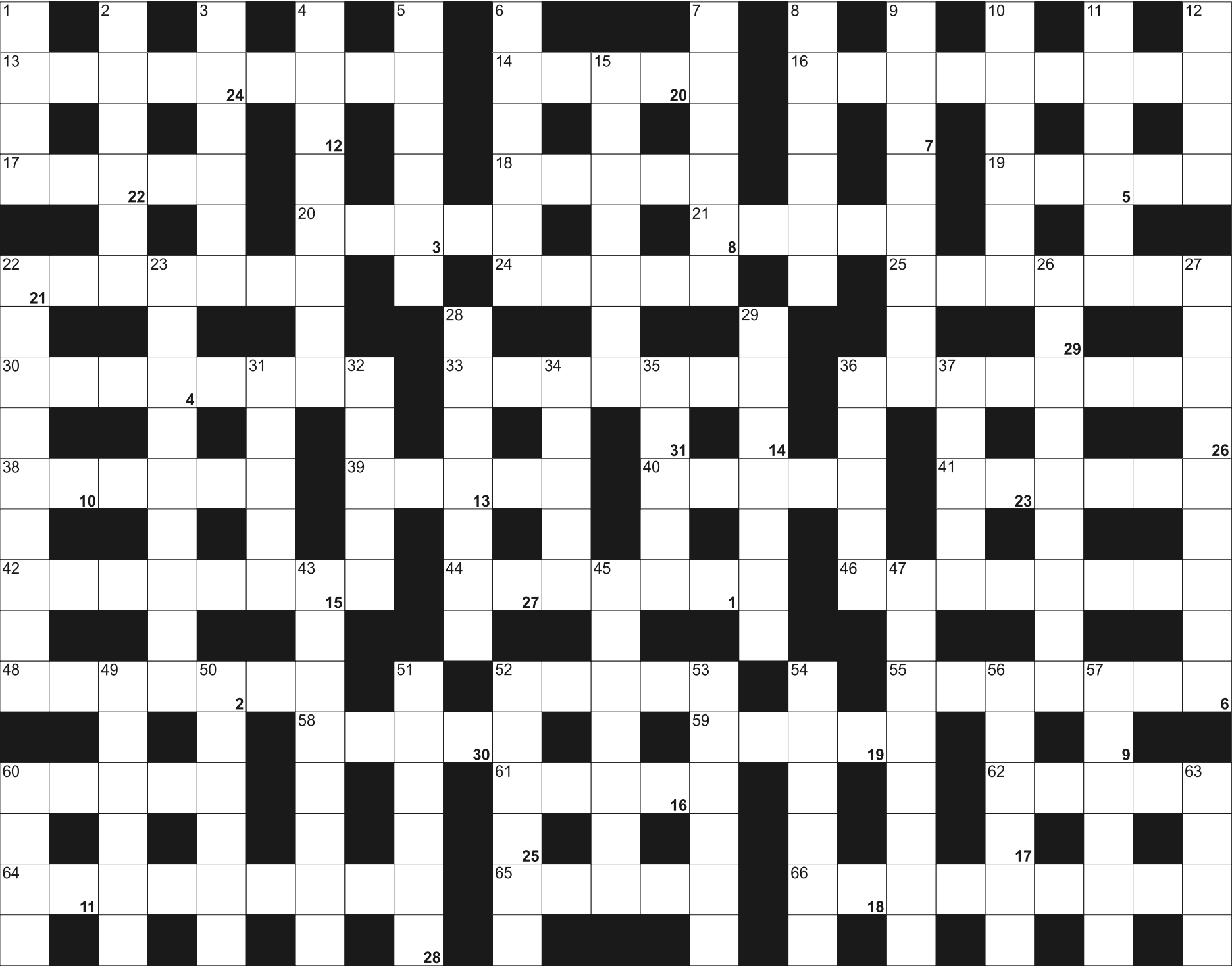


Kościół pw. Św. Krzyża i Św. Wawrzyńca w Krekolach



Kościół pw. Św. Jana Ewangelisty w Żegotach

Krzyżówka klasyczna z hasłem



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 31, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21
22	23	24	25	26	27	28	29	30	31											

POZIOMO: 13) duży zespół muzyczny; 14) marka rumuńskich aut; 16) krążki na kijkach narciarskich; 17) argentyński taniec towarzyski; 18) lęk, niepokój; 19) uderza o ścianki dzwonu; 20) marka betonu komórkowego; 21) stolica Bułgarii; 22) Góry Changajskie; 24) pierwiastek At; 25) pojazd rolniczy; 30) okaz muzealny; 33) sąsiad Peru; 36) golkipier inaczej; 38) końcowa część powieści; 39) jedna ze Skandynawek; 40) pływalnia pod dachem; 41) kwietniowy rój meteorytów; 42) zarządca, kurator; 44) świeca roratna; 46) pułapka, potrzask; 48) córka Agememnona; 52) wypływa z wulkanu; 55) wyjście wojska z

koszar; 58) głąbiel lub brzona, ryba; 59) graniczy z Togo i Burkina Faso; 60) zdrowy napój mleczny; 61) zaprasza na spektakle; 62) fach, profesja; 64) największe miasto w stanie Wisconsin; 65) makak królewski; 66) stolica stanu Maryland.
PIONOWO: 1) budowla z przesłami; 2) szwedzki region z Malmö; 3) najdłuższa rzeka Indochin; 4) z kluczykiem w samochodzie; 5) władca starożytnego Egiptu; 6) gałąź rzeki; 7) dodatkowy zbędny ciężar; 8) zwrotka w wierszu; 9) silos zbożowy; 10) drzewo owocowe; 11) wymówka, zmyślony powód; 12) dłuższe od kilometrów; 15) z cukierni; 22) wiśnia

ptasia; 23) obywatel Nepalu; 26) prażona z kolb; 27) atomizer z dezodorantem; 28) Ładysz, śpiewak operowy; 29) Pierce, grał agenta 007; 31) graniczy z Libią; 32) lodowa na lodowisku; 34) i pasat, i samum; 35) niedobór na koncie; 36) masa serowa na bryndzę; 37) książka z mapami; 43) kolarska jazda na czas; 45) jego stajnie oczyścił Herakles; 47) aparat dla nurka; 49) paryska wieża; 50) zakład drzewny; 51) Bk dla chemika; 52) kończy naukę w liceum; 53) kolczasta poręczka; 54) stolica Iraku; 56) „... Tragedia w pięciu aktach” Słowackiego; 57) konkurenci; 60) dawniej o sąsiadce, koleżance; 63) fochy i grymasy.

537 tys. UU

1,074 mln UU

GO

GazetaOlsztyńska.pl
Największy serwis
informacyjny w Olsztynie,
największy
w województwie

2,923 mln PV

5,752 mln PV

kwiecień
2019

kwiecień
2020

ZASIĘG

(Unikalni Użytkownicy)
wzrost **100%**
rok do roku*



kwiecień
2019

kwiecień
2020

ODSŁONY SERWISU
wzrost **96% rok do roku***



**FACEBOOK
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ**

wzrost rok do roku
ponad **30%**

81 774

maj
2019

106 560

maj
2020

**Zestawienie profili mediów
w Olsztynie na Facebooku**

(dane na dzień 21 maja 2020)

5 748
Gazeta Wyborcza
Olsztyn

9 066
Życie Olsztyna

13 579
Nasz Olsztyński

14 189
Olsztyn.com.pl

28 822
Radio Olsztyn

32 179
Twój Kurier
Olsztyński

33 378
TVP3 Olsztyn

106 560
Gazeta Olsztyńska

DZIĘKUJEMY, ŻE JESTEŚCIE Z NAMI!

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 20 lipca 2020 r. zmarł

ś. † p. Henryk Wiśniewski

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 23 lipca 2020 r. o godz. 10.30 pożegnaniem w kaplicy przy ul. Mariańskiej w Olsztynie, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie Ciała do parafii Świętego Jana Ewangelisty w Nowym Kawkowie na mszę św. żałobną o godz. 12.00. Ceremonia pochowania odbędzie się na cmentarzu parafialnym w Kawkowie.

Pograżona w żalobie rodzina

2441200pb1-A -P

 ZWIERZĘTA

kupię

FIRMA Markopol - skup bydła rzeźnego na terenie elbląskim, olsztyńskim i morąskim. Tel. 606-121-882, 732-733-844.

sprzedam

NARYBEK- zarybienia tel.600-460-777.

SZCZENIAKI owczarek niemiecki, 505-426-299

 NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

SPRZEDAM 40 ha koło Bartoszczy - 606 265 487

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie, może być do remontu lub zadłużone, pomogę w spłacie długu, zapłacę 2000zł za informację o takim mieszkaniu. 661-435-785

do wynajęcia

MIESZKANIE 2-pokojowe, 880-200-901

MIESZKANIE 32m2, tel. 694-292-150

 PRACA

dam pracę

DOJARZA i pracownika w gospodarstwie, 515603782

MURARZA, możliwość zakwaterowania, 501-481-210

NIEMCY murarze, cieśle, malarze, spawacze, 601-218-955

PRACOWNIKA do gospodarstwa rolnego. Janów- produkcja roślinna, 501-561-327.

TRAKTORZYSTĘ w gospodarstwie, 515603782

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie+ pensja, 602-724-745

 AUTO-MOTO

kupię

SAMOCZODY kasacja, 502-180-869

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że 21 lipca 2020 r. zmarł w wieku 70 lat nasz kochany Mąż, Tata, Dziadek i Brat

ś. † p.

Wiesław „Misza” Demianowicz

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 25 lipca 2020 r. o godz. 10.30 w kaplicy przy ul. Poprzecznej, skąd o godz. 11.00 nastąpi wyprowadzenie na cmentarz komunalny w Dywitach.

Rodzina

Prosimy o nieprzynoszenie kwiatów, a w zamian o przekazywanie wpłat na rzecz Hospicjum Domowego Caritasu w Olsztynie, nr konta 83 1240 5598 1111 0000 5024 6520, z dopiskiem „Darowizna”.

2458200pb1-A -P

Marii Waśniewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy ze Szkoły Podstawowej nr 9 w Olsztynie

2453200pb1-a-M

Można odejść na zawsze, by stale być blisko. Ks. Jan ˆwardowski

Pani Irenie Kozłowskiej

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają koleżanki i koledzy z Biura ds. Kształcenia i Biura ds. Studenckich UWM w Olsztynie

2452200pb1-A -P

Panu

Zbigniewowi Kabardo

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają Zarząd oraz pracownicy Spółdzielni Mieszkaniowej „Jaroty” w Olsztynie

2451200pb1-a-M

Koledze

Zbigniewowi Kabardo

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z działu

2450200pb1-a-M

Koleżance

Katarzynie Konopińskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Brata

składają dyrektor i pracownicy DPS „Kombatant”

2448200pb1-A -P

Naszej Koleżance

Hani Szmirkowskiej

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają koleżanki i koledzy z działu finansowo-księgowego SM „Jaroty”

2447200pb1-A -P


ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN, Zatorze
ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
tel. 89 534 72 42, kom. 605 635 908

OLSZTYN, Jaroty, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
tel. 89 526 66 01, kom. 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl Całodobowe przewozy zmarłych

6146190pb1-a -K


dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-E-G


ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-a -K

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBŁĄSKIM”

NEKROLOGI (wymagany akt zgonu). Terminy przyjęć:

- na poniedziałek – do piątku do godz. 16.00
- na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego do godz. 16.00
- na sobotę – do czwartku do godz. 16.00

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej) ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania

BIURO OGŁOSZEŃ OLSZTYN PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 do 16.00.
Kontakty: **89 539 74 80, 89 539 74 81, 89 539 74 82**
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

www.pozegnania.net

BIURO OGŁOSZEŃ ELBŁĄG PRACUJE ZDALNIE
od poniedziałku do piątku w godz. 08.00 do 16.00.
Kontakty: **55 236 18 02, 604 408 305**

289190pb1-C-K

POŁĄCZYŁ ICH MOCNO... PESEL

PIŁKA NOŻNA \\ Wydają się być jak wino — im starsi, tym lepsi. Dekada 70 to najstarszy nadal grający amatorski zespół powiatu piskiego, a najprawdopodobniej i całego regionu. Lata lecą, a ligowa starszyna nie ma zamiaru zwalniać tempa.

Nazwa Dekada 70 oficjalnie zadebiutowała w sezonie 2009. Zdecydowana większość pierwotnego składu — w bardziej lub mniej profesjonalnej formie — zrogrywkami piłkarskimi miała do czynienia jednak już dużo wcześniej. Jak to w Orzyszu, znaczną część stanowili kumple od munduru, znający się od strony sportowej m.in. za sprawą wyzwań organizowanych przez miejscową jednostkę wojskową. W ich szeregach nie brak jednak i cywili. Najdłuższym stażem wśród nich poszczycić mogą się m.in. Dariusz Klimaszewski i Jan Szewczyk (ceniony nauczyciel i szkoleniowiec, spod którego ręki wyszło wielu utalentowanych młodych sportowców).

— Drużyn było wówczas wiele. Zazwyczaj zniknęły jednak równie szybko, jak się pojawiały — wspomina Wojciech Górecki, który m.in. wraz z Pawłem Sierocińskim i Zbigniewem Koszyckim zainicjowali powstanie stałego zespołu, któremu postanowili poświęcić kolejne lata.

WYBÓR NAZWY, WBRĘW POZOROM, NIE BYŁ AŻ TAK TRUDNY. POŁĄCZYŁA ICH NIE TYLKO MIŁOŚĆ DO PIŁKI, ALE I WZGLĘDNE ZBLIŻONY PESEL.

Szybko jednak się okazało, że panowie — choć z roku na rok coraz bardziej oprószeni siwizną — skutecznie stawiali i stawiają wciąż czoła „młodym wilkom”. W różnych stronach regionu godnie reprezentowali swe miasto na turniejach LZS.



Ligowi weterani z Pisz w nowych strojach. Już za sam wygląd można byłoby przyznać im podium

W 2015 roku nie dali szans absolutnie nikomu i pewnie sięgnęli po mistrzostwo Orzyskiej Ligi Piłki Nożnej organizowanej od lat na orliku. W słynnym cyklu turniejów nocnych także przedarli się na podium. Zwskoczeniem na prestiżowe pudło czekają jednak wciąż w przypadku rozgrywek halowych.

Bo choć doskonale pamiętają jeszcze pierwsze edycje ligi miejskiej halówki organizowanej w kultowej wówczas Hali Wojskowej (orliki oraz hala widowiskowo-sportowa MOSiR powstały dopiero w późniejszych latach), to nie udało im się podskoczyć wyżej niż 4. miejsce. Biorąc jednak poprawkę na fakt, że mierzą się tam z drużynami złożonymi w niemałą mierze

z aktywnych piłkarzy (pojawiają się nawet III-ligowcy), to powodów do narzekania nie ma.

— Gdyby zrobić jakiś ogólny ranking z ostatniego dziesięciolecia, to wśród kilkunastu występujących regularnie ekip, choć w różnych składach i pod różnymi szyldami, plasowalibyśmy się na pewno powyżej połowy stawki — przyznają weterani.

W ostatnich miesiącach Dekada 70 obchodziła 10. urodziny. Zhuczego świętowania jednak wyszło niewiele. — Mielśmy kilka planów, by oficjalnie podkreślić tę ważną dla nas datę. Plany pokrzyżował nam jednak koronawirus, który sparaliżował zresztą nie tylko świat piłki nożnej, ale i wiele innych obszarów

— mówi Wojciech Górecki, zapewniając jednocześnie, że do tematu otwierania szampa powrócą, gdy wrócą na dobre i rozgrywki.

Fundament zespołu przez ponad dekadę pozostał niezmienny. Na nikogo z zewnątrz jednak się nie zamykają, więc — jak przekonuje ligowa starszyna — dotychczas przez ich szeregi przewinęło się blisko 40 zawodników. I czekają na kolejnych. — Nigdy nie stawialiśmy żadnych konkretnych wymogów. Nasze treningi były zawsze otwarte dla wszystkich, którzy po prostu lubią piłkę i chcą grać.

GRUNT TO DOBRA ZABAWA I AKTYWNE SPĘDZANIE

CZASU, CO POZWALA PODTRZYMYWAĆ DOBRĄ FORMĘ. A JEŚLI KTOŚ CZUŁ SIĘ NA SIŁACH I PRZYKŁADAŁ SIĘ DO TRENINGÓW, TO BEZ PROBLEMU POJAWIAŁ SIĘ NA LIŚCIE UCZESTNIKÓW ROZGRYWEK LIGOWYCH.

Czasem śmieją się, że są jak legendarna szkoła Ajaksu Amsterdam. Obecnie realia w światowym futbolu nieco się zmieniły, ale w przeszłości — faktycznie — właśnie spod skrzydeł owego holenderskiego giganta „rozlewały się” po innych europejskich klubach piłkarskie diamenty.

Ich futbolowe zmagania mają także dodatkową, pozaboiskową wartość. — Staramy się pokazywać młodym, że nawet takie dziadki jak my dają sobie radę w sporcie — słyszymy w Dekadzie 70. — Obecnie, niestety, coraz więcej dzieci i nastolatków zna sport jedynie z gier w telefonie czy komputerze. Czasem naprawdę daje to do myślenia, że potrafimy w tym wieku być w znacznie lepszej formie niż ci, którzy mają na karku po 20 czy 30 lat mniej.

— CHCIELIBYŚMY TAKŻE ZMOBILIZOWAĆ NASZYCH RÓWIEŚNIKÓW. WIELE Z NICH GNUŚNIEJE NA KANAPIE PRZED TELEWIZOREM, ĆWICZĄC JEDYNI PRZERZUCANIE KANAŁÓW PILOTEM. MÓWIA: „JESTEM JUŻ NA

TO ZA STARY”. TO BZDURA. NAJWAŻNIEJSZE TO ZROBIĆ PIERWSZY KROK, A POTEM JEST JUŻ Z GÓRKI. CZAS, KTÓRY „STRACĄ” NA TRENINGACH, PÓŹNIEJ ODBIORĄ SOBIE, NIE MUSZĄC STAĆ W KOLEJKACH DO LEKARZY. POWIEDZENIE, ŻE RUCH DAJE ZDROWIE, NIE JEST PRZECIEŻ TYLKO PUSTYM SLOGANEM — DODAJE WOJCIECH GÓRECKI.

Nie każdy ligowy mecz wygrywają. Zwłaszcza po pojawieniu się na ligowej scenie powiatu reprezentacji stacjonujących nieopodal wojsk NATO. Poprzedzkę zawiesili wyżej zwłaszcza Chorwaci, choć i Amerykanom, Rumunom oraz Brytyjczykom niczego pod tym względem nie brakuje.

Nieustannie się jednak rozwijają. Ich trud zaczęli dostrzegać także sponsorzy, dzięki którym Dekada 70 zyskała na profesjonalizmie. — Szczerze dziękujemy za zaufanie Robertowi Okuniewskiemu, Magdalenie i Robertowi Chylińskim oraz Piotrowi Roskowińskiemu. Ich wsparcie wiele dla nas znaczy. I choć nie biegają z nami na murawie, to i tak są częścią naszej drużyny — podsumowuje ligowa starszyna, która ledwie kilka dni temu odbyła pierwsze zajęcia już w nowych, wyglądających wręcz zawodowo strojach.

Kamil Kierzkowski

k.kierzkowski@gazetaolsztynska.pl

SPRINTEM

SZERMIERKA \\ Hajduczek Olsztyn, Fundacja Liderzy Sportu oraz Decathlon zapraszają w sierpniu wszystkich chętnych na bezpłatne treningi szermierki. Dzieci, młodzież i dorośli pod okiem utytułowanego trenera Adama Sobczyka będą mieli okazję do poznania tej pięknej olimpijskiej dyscypliny sportu. - Co jest fajnego w szermierce?

Głównie to, że jest to sport indywidualny. Rozwija umysł, zwłaszcza myślenie strategiczne. To jest jak gra w szachy, kiedy trzeba stale starać się być o krok przed przeciwnikiem - podkreśla Adam Sobczyk. Zajęcia będą na boisku przed olsztyńskim Decathlonem od 3 do 21 sierpnia od poniedziałku do piątku: dla dzieci w godz. 18-19,

a dla młodzieży i dorosłych od g. 19 do 20. W piątek będzie turniej dla uczestników i chętnych, aby mogli również posmakować atmosfery współzawodnictwa. O tym, że olsztyńska szermierka stoi na wysokim poziomie, świadczy fakt, iż już od trzech lat zawodnicy Hajduczka wracają z mistrzostw Polski z medalami. Są członkami ścisłej kadry naro-

dowej i wyjeżdżają na Puchary Europy. Poza tym kilka miesięcy temu pierwszy raz w historii Plebiscytu na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa Warmińsko-Mazurskiego przedstawicielka szermierki - Aniela Kozłowska - znalazła się w gronie najbardziej rozpoznawalnych sportowców w regionie. - Zapraszamy na zajęcia

z szermierki. Decathlon wspiera młodych sportowców, stara się, by dzieci, młodzież i dorośli spędzali aktywnie swój wolny czas. Szermierka to piękny sport, rozwijający umysł i ciało. Cieszę się, że możemy umożliwić każdemu udział w tych zajęciach. Od dłuższego czasu obserwujemy z zainteresowaniem rozwój olsztyńskich szablistów

z Hajduczka i jesteśmy pełni podziwu dla pracy, jaką wykonują na co dzień - podkreśla Dawid Rynkiewicz, dyrektor Decathlon Olsztyn. - Spotkajmy się w Akademii Szermierki Decathlon. Może właśnie szermierka jest sportem, który pokochasz? Zapraszamy - zachęca trener Adam Sobczyk.

dryh

POCZĄTEK TAKI JAK ROK TEMU

ŻEGLARSTWO \\ Yacht Klub Polski Gdynia triumfował w drugiej rundzie Ekstraklasy Polskiej Ligi Żeglarskiej. Trzecie miejsce w regatach, „odchudzonych” o ponad połowę ze względu na słaby wiatr, zajęła w Sopocie załoga Giżyckiej Grupy Regatowej.

Przypomnijmy: rozegrana w czerwcu w Szczecinie pierwsza runda Ekstraklasy Polskiej Ligi Żeglarskiej zakończyła się zwycięstwem załogi KS AMW Iskra Gdynia, która wyprzedziła ekipy Yacht Klubu Polski Gdynia i Yacht Clubu Gdańsk. Tuż za podium znalazła się broniąca tytułu Giżycka Grupa Regatowa z Markiem Stańczykiem w roli sternika, natomiast na ósmej pozycji w gronie 12 teamów sklasyfikowano wówczas Olsztyński Klub Żeglarski (Wiktor Plitko).

„PLANOWANE JEST ROZEGRANIE 30 WYŚCIGÓW, CO W POŁĄCZENIU Z PROGNOZOWANYMI DOSKONAŁYMI WARUNKAMI WIETRZNYMI ZAPOWIADA OGROMNĄ DAWKĘ ŻEGLARSKICH EMOCJI I PRAWDOPODOBNIĘ WALKĘ DO OSTATNIEGO WYŚCIGU O KOLEJNOŚĆ NA MECIE”.

Takie oczekiwania związane z sopocką rundą Ekstraklasy prezentował przed jej rozegraniem oficjalny portal ligi żeglarskiej, umieszczając w gronie faworytów trójkę medalistów ze Szczecina, a także urzędujących mistrzów Polski z Giżycka oraz zawsze mocne załogi Pogoni Szczecin, Sztorm Grupy Warszawa oraz stołecznej



Marek Stańczyk i jego załoga z Giżyckiej Grupy Regatowej zajmują na półmetku rywalizacji w Ekstraklasie miejsce tuż za podium

Legii. „Niewiadomą będzie forma płynącego w zupełnie nowym składzie zespołu 77Racing z Gdańska oraz mistrzów Polski z sezonu 2018, czyli Olsztyńskiego Klubu Żeglarskiego” - napisano na stronie ligazeglarska.pl. Jak się okazało, te wszystkie przewidywania sprawdziły się jednak tylko częściowo...

Po pierwsze, w Sopocie rozegrano ostatecznie tylko część z 30 zaplanowanych wyścigów, a całe regaty zakończono już po pierwszym dniu rywalizacji. Pomimo słabego wiatru, organizatorom udało się przeprowadzić w sobotę 12 wyścigów, po których

na prowadzeniu był gdyński YKP. Różnice w czołówce były jednak minimalne, bo tuż za liderem - z zaledwie dwupunktową stratą - znalazły się załogi z Gdańska i Giżycka, a tylko punkt do podium tracili olsztyńianie. Nieco słabiej radził sobie zwycięzca pierwszej rundy Iskra AMW, sklasyfikowany na szóstym miejscu ze stratą 10 punktów do lidera.

Wszystko wskazywało więc na to, że drugi dzień regat wokół sopockiego mola przyniesie mnóstwo zaciętej walki i wielkie emocje. I pewnie by tak było, gdyby nie pogoda... Niestety,

nie sprawdzili się prognozy wiatrowe, więc - mimo paru prób rozegrania wyścigów - w końcu trzeba była uznać wyższość natury i odwołać dalszą rywalizację przez zbyt słaby wiatr. Tym samym wyniki po pierwszym dniu regat zostały uznane jako końcowe.

Dzięki zwycięstwu YKP Gdynia - „dowodzony” przez sternika Rafała Sawickiego - awansował na pozycję lidera Ekstraklasy, a trzecie miejsce załogi Marka Stańczyka pozwoliło giżycczanom umocnić się na czwartej pozycji w „generalce”, ale już z takim samym dorobkiem jak trzecia Iskra.

- CZEKALIŚMY NA KOLEJNE WYŚCIGI, ALE W MOCNIEJSZYM RÓWNYM WIETRZE. BO JESTEŚMY ZDECYDOWANIE NAJCIEŹSZĄ ZAŁOGĄ Z CZOŁÓWKI I BRAKOWAŁO NAM PRĘDKOŚCI - PRZYZNAŁ NA GORĄCO MAREK STAŃCZYK.

- Oczywiście, popełniliśmy też błędy, mieliśmy dwa słabsze starty, ale - jak na wagę naszej załogi - wyciągnęliśmy maksa z tych warunków. Historia się powtarza: w zeszłym roku też zaczęliśmy od czwartego i trzeciego miejsca. A potem wygraliśmy cały sezon (uśmiech). Walczymy dalej, choć ja nie planuję tego, co zrobimy w całym sezonie, bo skupiam się tylko na najbliższych regatach. Na razie chcemy się jak najlepiej przygotować do kolejnej rundy w Sopocie, która będzie za miesiąc - dodał sternik Giżyckiej Grupy Regatowej, który w podobnym tonie ocenił sopocką rundę także na swoim facebookowym profilu.

„Trzecie miejsce w Polskiej Lidze Żeglarskiej. Bez szału, ale z taką ciężką załogą jak nasza wyciągnęliśmy max przy stałym bardzo słabym wietrze” - napisał Marek Stańczyk. „W zeszłym roku też zaczęliśmy od 4. i 3. i wygramy ligę, więc walczymy dalej. Co prawda w tym sezonie liczyliśmy głównie na Sailing Champions League, która

na razie jednak się nie odbywa, ale ekstraklasy też nie odpuścimy. Pływamy w cztery osoby, jednak przyjechaliliśmy całym naszym teamem, żeby zmieniać się w zależności od warunków: Łukasz Kacprowski, Andrzej Kucieński, Mikołaj Nowakowski, Jan Fursewicz. Dzięki chłopaki za mega koncentrację i uratowanie wyniku” - zakończył znany giżycki sternik.

Regaty trzeciej rundy Ekstraklasy Polskiej Ligi Żeglarskiej zostaną rozegrane 15 i 16 sierpnia również w Sopocie.

* Polska Liga Żeglarska, II runda Ekstraklasy (Sopot):

1. Yacht Klub Polski Gdynia (sternik Rafał Sawicki) - 11 pkt;
2. Yacht Club Gdańsk (Krzysztof Matecki) - 13;
3. Giżycka Grupa Regatowa (Marek Stańczyk) - 15;
4. Olsztyński Klub Żeglarski (Wiktor Plitko) - 16;
5. Legia Warszawa (Jakub Pawluk) - 18;
6. Iskra AMW Gdynia (Wojciech Myśliwiec) - 21;
7. Sztorm Grupa Warszawa (Piotr Matecki) - 23;
8. Yacht Club Sopot (Paweł Górski) - 23;
9. Dzygit Białystok (Tomasz Kulesza) - 25;
10. SEJK Pogoń Szczecin (Krzysztof Łobodzić) - 26;
11. UKS Albatros Wolin (Aleksander Waszkiewicz) - 31;
12. 77Racing Gdańsk (Rafał Becker) - 31.

Ekstraklasa po 2 rundach:

1. YKP Gdynia - 23 pkt;
2. YC Gdańsk - 21;
3. Iskra AMW - 19;
4. Giżycka Grupa Regatowa - 19;
5. Olsztyński Klub Żeglarski - 14;
6. Legia - 12;
7. Sztorm Grupa - 12;
8. SEJK Pogoń - 11;
9. 77Racing - 8;
10. Dzygit - 7;
11. YC Sopot - 6;
12. Albatros - 4.

pes

SPRINTEM

PIŁKA NOŻNA \\ W meczu 37. kolejki angielskiej Premier League piłkarze Aston Villi pokonali Arsenal 1:0, awansując dzięki temu na ostatnie bezpieczne, 17. miejsce w tabeli oraz spychając do strefy spadkowej Watford. Przegrana w Birmingham okazała się kosztowna dla Arsenalu, który stracił szansę na awans do europejskich pucharów z rozgrywek ligowych. Ostatnią szansą „Kanonierów” na wywalczenie prawa gry w Lidze Europy jest zwycięże

Pucharu Anglii; ich finałowym rywalem będzie inna londyńska ekipa - Chelsea.

* **Inny mecz 37. kolejki:** Watford - Manchester C. 0:4. Czołówka tabeli: 1. Liverpool 93 pkt (mecz mniej); 2. Manchester C. 78; 3. Chelsea 63 (mecz mniej); 4. Leicester 62; 5. Manchester Utd 62 (mecz mniej).

* **Zlatan Ibrahimovic** strzelił oba gole dla Milanu w wygranym 2:1 meczu 35. kolejki Serie A z Sassuolo (Ibrahimovic 19, 45

- Caputo 42 karny). Rossoneri zwyciężyli w siedmiu z dziewięciu pojedynków po restarcie Serie A oraz zdobyli minimum dwa gole już po raz dziewiąty z rzędu. Tym drugim osiągnięciem AC Milan mógł się ostatnio pochwalić... 21 lat temu.

* **Inny mecz 35. kolejki:** Atalanta Bergamo - Bologna 1:0. Czołówka: 1. Juventus Turyn 80 (mecz mniej); 2. Atalanta 74; 3. Inter Mediolan 72; 4. Lazio Rzym 69 (oba mecz mniej); 5.

Milan 59.

* **SIATKÓWKA** \\ 23-letni środkowy Jakub Kochanowski nie wystąpi w sparingach z reprezentacją Niemiec (pierwszy z meczów w Zielonej Górze zakończył się wczoraj już po zamknięciu tego wydania gazety). Na jednym z treningów kadry trenera Vitala Heynena były zawodnik Indykpolu AZS Olsztyn (i rodowity giżycczanin) nabawił się urazu barku, który wykluczył go z nadchodzącej rywa-

lizacji. Na razie nie wiadomo, jak poważna jest to kontuzja. W miejsce środkowego ZAKSY Kędzierzyn do reprezentacji został powołany Jan Nowakowski z GKS Katowice. Transmisje ze sparingów z Niemcami, które zostaną rozegrane przy pustych trybunach, przeprowadzi Polsat Sport.

* **SPORT W TV** \\ **Snooker.** Mistrzostwa świata w Sheffield: kwalifikacje (14.30, 21.40, Eurosport 1)

* **Piłka nożna.** Liga MLS: Chicago Fire - Vancouver Whitecaps, Los Angeles FC - Portland Timbers (15.05, 4.35 z czw. na pt., Polsat Sport Extra); Serie A: Udinese - Juventus, Lazio - Cagliari (19.25, 21.40, Eleven Sports 1)

* **Lekka atletyka.** Orleń TVP Sport Cup: skok wzwyż (17, TVP Sport)

* **Siatkówka.** Mecz towarzyski mężczyzn: Polska - Niemcy (18, Polsat Sport).

pes

PÓŁNOCNO-WSCHODNIA WIZYTÓWKA

PIŁKA NOŻNA \\ Po czterotygodniowej przerwie pierwszoligowe Stomilanki powróciły do treningów. - W Ekstralidze już dawno powinniśmy być, ale nie ma u nas ciśnienia, żeby awansować za wszelką cenę - mówi trener olsztynianek Dariusz Maleszewski.

— Ile zawodniczek pojawiło się na pierwszym powakacyjnym treningu?

— 24, ale w tym tygodniu dołączą jeszcze Karolina Szóstko i Daria Waszczuk. Poza tym wciąż czekamy na Brazylijkę Beatriz Tarantino i Ukrainkę Dianę Bieliakową. Niestety, tu sytuacja jest już bardziej skomplikowana, bo w Brazylii akurat jest szczyt pandemii koronawirusa. Natomiast na Ukrainie epidemia wygląda na opanowaną, więc teraz Diana czeka w zasadzie jedynie na wizę. Myślę, że w przyszłym tygodniu będzie już w Olsztynie. Dodam jeszcze, że Tarantino, Bieliakowa oraz Waszczuk to są nasze nowe zawodniczki. W poprzednim sezonie Brazylijka grała w najwyższej klasie rozgrywkowej w Austrii, a Ukrainka na tym samym poziomie grała u siebie w kraju. Poza tym Bieliakowa występowała w reprezentacjach Ukrainy U-15, U-17 i teraz w U-19.

— 28 zawodniczek to bardzo liczna, jak na piłkarski klub, kadra.

— Rzeczywiście, ale jest to związane też z tym, że w północno-wschodniej Polsce jesteśmy wizytówką kobiecej piłki nożnej.

DLATEGO CHCĄ GRAĆ
U NAS ZAWODNICZKI
Z WIELU INNYCH REGIONÓW
KRAJU, Z CZEGO JESTEŚMY



Fot. Artur Szczepański

Na pierwszych powakacyjnych zajęciach humory olsztyńskim zawodniczkom dopisywały

BARDZO ZADOWOLENI,
BO TO ŚWIADCZY O TYM,
ŻE JESTEŚMY DOBRZE
POSTRZEGANI I OCENIANI.

Wiadomo, że u nas piłkarki wchodzą na wyższy poziom, rozwijają się, dzięki czemu potem trafiają do młodzieżowych kadr Polski. Dlatego tak wiele otrzymujemy ofert, ale oczywiście wszystkich chętnych nie jesteśmy w sta-

nie przyjąć. A przecież poza pierwszoligowym zespołem mamy jeszcze trzecioligowe rezerwy oraz juniorki, jest więc komu grać.

— Jak będą wyglądały wasze przygotowania do sezonu?

— Zaczęliśmy od badań, w środę mieliśmy grę wewnętrzną, w czwartek siłownię, w piątek zajęcia na boisku, a w sobotę wyjeżdżamy do Nowego Miasta Lubawskiego na pięciodniowy obóz.

ROZEGRAMY TAM TRZY
SPARINGI: W SOBOTĘ
Z DRUGOLIGOWYM KKP
CHEŁMŻA, W PONIEDZIAŁEK
Z UNIFREZZE GÓRZNO,
KTÓRY W TYM SEZONIE
SPADŁ Z I LIGI, A WE
WTOREK ZMIERZYMY
SIĘ Z TRZECIOLIGOWYM
JEZIORAKIEM IŁAWA.

Po powrocie będziemy trenować w Olsztynie, a w niedzielę (2 sierpnia — red.) o godz. 13 na Dajtkach rozegramy mecz kontrolny z ekstraklasy KKP Bydgoszcz. Tydzień później mamy zaplanowany sparing z AZS Warszawa, który w barażach przegrał awans do I ligi. A 16 sierpnia o godz. 13 w Olsztynie rozegramy ligowy mecz z Piastem Piastów.

— Poprzedni sezon zakończyliśmy na trzecim miejscu...

— ...a tak naprawdę to nawet trzy ostatnie sezony tak zakończyliśmy (śmiech).

— Czyli od lat zaliczacie się do pierwszoligowej czołówki, nie ukrywając, że marzy się wam awans do Ekstraligi. Rozumiem, że w tym sezonie ten ambitny plan pozostaje aktualny?

— Generalnie tak, bo wielu uważa, że my w tej Ekstralidze już dawno powinniśmy być. Ale się nie napędzamy, nie ma u nas ciśnienia, żeby awansować za wszelką cenę. Jednak kiedyś ten krok trzeba będzie wreszcie zrobić, chociaż po ostatniej reorganizacji rozgrywek nie będzie to takie łatwe.

— Do tej pory była Ekstraliga, dwie I ligi oraz cztery II ligi oraz regionalne III ligi. A jak to będzie teraz?

— Ekstraliga zostaje, ale będzie tylko jedna I liga — z dwóch grup trafiły do niej drużyny z miejsc 2.—6. oraz dwóch beniaminków. Będzie więc to szalenie mocna liga, ale za to bezpośredni awans zyskają dwa najlepsze zespoły. Poza tym będą tylko dwie grupy II ligi. Czyli zespoły, które się tam nie utrzymały, spadły do III ligi, z kolei najslabsi trzecioligowcy spadli do IV ligi. I to będzie nowość, bo do tej pory nie było kobiecych rozgrywek czwartoligowych.

ARTUR DRYHYNICZ

SPRINTEM

WINDSURFING \\ Pochodzący z Mrągowa Piotr Myszką ma na swoim koncie wiele sukcesów, a teraz do kolekcji dorzucił kolejny tytuł mistrza Polski. Przez dwa dni najlepsi polscy windsurferzy rywalizowali na wodach Zatoki Gdańskiej - były to pierwsze w tym roku zawody RSX i w dodatku o randze mistrzostw Polski.

- Pogoda dopisała, mieliśmy każde warunki wiatrowe, sześć wyścigów, a na starcie 24 zawodników. Emocje były w każdym wyścigu, a walka trwała do samego końca - relacjonuje Piotr Myszką, reprezentujący obecnie barwy AZS AWFiS Gdańsk, który wyprze-



Fot. archiwum domowe

Mistrz Polski Piotr Myszką

dził Radosława Furmańskiego (Dobrzyński Klub Żeglarski) i Przemysława Miarczyńskiego (SKŻ Ergo Hestia Sopot). - Rywalizacja z Piotrkim była zacięta, wymienialiśmy się na pierwszym i drugim miejscu, jednak to on ostatecznie okazał się lepszy, wygrywając większą liczbę wyścigów - przyznał Radosław Furmański, srebrny medalista MP.

Piotr Myszką podkreśla, że ten sezon jest wyjątkowy. - Mieliśmy być w Japonii na Igrzyskach, a jesteśmy w domu - przypomina. Do tego Polski związek Żeglarski poinformował, że rozegrane na wodach Zatoki Gdańskiej mistrzostwa

Polski prawdopodobnie były ostatnimi w tej klasie.

Wojciech Caruk

PIŁKA NOŻNA \\ Ekstraklasa SA ustaliła podział wynagrodzeń dla klubów za sezon 2019/20. Łącznie do podziału było 225 mln złotych (w poprzednim sezonie 155 mln złotych). Oczywiście najwięcej zarobi Legia Warszawa, na której konto w sumie wpłynie 31,3 mln złotych.

* **Pozostałe kluby** (kwoty w milionach złotych): 2. Lech Poznań 26,45; 3. Piast Gliwice 20,90; 4. Lechia Gdańsk 15,05; 5. Jagiellonia Białystok 14,08; 6. Zagłębie Lubin 12,42;

7. Cracovia Kraków 12,30; 8. Pogoń Szczecin 12,09; 9. Śląsk Wrocław 11,70; 10. Wisła Kraków 10,75; 11. Górnik Zabrze 10,09; 12. Korona Kielce 9,79; 13. Raków Częstochowa 8,88; 14. Wisła Płock 8,80; 15. Arka Gdynia 8,57; 16. ŁKS Łódź 8,15. Poza tym zdobywca Pucharu Polski otrzyma jeszcze 3,15 mln zł.

* **Dawid Szulczek** od nowego sezonu będzie trenerem Wigier Suwałki, które spadły do II ligi. 30-latek pracował dotychczas jako asystent trenera w Wiśle Kraków.

* **Pierwsza Liga Piłkarska** podpisała trzyletnią umowę z firmą Select. Od nowego se-

zonu wszystkie mecze Fortuna I ligi będą rozgrywane piłką Select Brilliant Super TB.

* **Departament Rozgrywek Krajowych PZPN** podał terminy meczów barażowych o awans do Fortuna I ligi. I runda (28 lipca): 4. zespół II ligi - 5. zespół II ligi, 3. zespół II ligi - 6. zespół II ligi. Zwycięzcy 31 lipca zagrają w finale (gospodarzem będzie zespół zajmujący wyższe miejsce w tabeli). Gdyby po rozegraniu ostatniej kolejki kolejność w II lidze już się nie zmieniła, wtedy tak wyglądałyby barażowe pary: Bytovia Bytów - Resovia Rzeszów, GKS Katowice - Olimpia Elbląg.

dryh

CANON R5 CZYLI KLASA PREMIUM

Beżlusterkowiec, pełna klatka i duża cena. To cechy Canona EOS R5. Jeśli chodzi o budowę to mowa o magnezowym, uszczelnionym korpusie. Na górze znajdziemy mały wyświetlacz LCD oraz przycisk MODE (znany z serii R). Służy do zmian trybu fotografowania. Znajdziemy tu dwa gniazda na karty pamięci. EOS R5 wspiera CFExpress. Do tego dochodzi nowa bateria LP-E6NH — o 14 proc. większa niż poprzednia. Ma starczać na 490 zdjęć z wykorzystaniem ekranu i 320 z wizjerem przy niższej częstotliwości odświeżania. Według recenzentów grip wypada świetnie. Wszystko jest pod ręką — trzy tarcze do kontrolowania czasu naświetlania, przystony i ISO. Do tego joystick do ustawiania AF. Ekran jest dotykowy i można go odchylić o 180 stopni. Ekran przypadnie też do gustu vlogerom, bo ma boczny zawias, więc z łatwością przekreścimy go tak, żeby widzieć się w kadrze. Jeżeli chodzi o prędkość seryjną, to mamy 12 kl./s z migawką mechaniczną oraz 20 kl./s przy migawce elektronicznej. Canon EOS R5 dostał drugą generację systemu Dual Pixel AF, który pokrywa 100 proc. kadru w pionie i w poziomie. Mamy aż 1053 strefy autofokusa podczas fotografowania i 819 stref przy filmowaniu. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z najlepszym systemem AF na rynku. Śledzenie obiektu wypada świetnie. Aparaty rozpoznaje twarze i oczy ludzi. Dodatkowo koty, psy i ptaki. Oba korpusy mają złącze USB-C do przesyłania plików, ale też do ładowania baterii. Przez bluetooth można się też połączyć ze smartfonem, ale to ma wiele dzisiejszych, nawet tańszych aparatów. EOS R5 potrafi jednak przestać plik na serwer FTP. Matryca została zaprojektowana specjalnie do tego modelu. Ma 45 Mpx (ISO w zakresie 100-51200). Filmy nagrywamy tu w 8K, ale zapisują się tylko wewnętrznie. HDMI obsługuje 4K w 60 klatkach. Aparat może mieć jednak problem z przegrzewaniem, zwłaszcza przy nagrywaniu 8K, więc najlepiej nagrywać w 4K, ale raczej krótkie sesje, niż długie. Cena jest adekwatna do poziomu aparatu — 20 tys. 650 zł.



ONEPLUS NORD BEZ TAJEMNIC



Miesiąc podgrzewania emocji i w końcu mamy oficjalną prezentację. OnePlus chce tym modelem rzucić wyzwanie flagowcom. I chyba mu się to uda. Specyfikacja jest bardzo dobra. Przypomnę tylko, że mówimy o średniopółkowcu. Sercem smartfona jest Snapdragon 765 5G wspierany przez 8 lub 12 GB RAM. Pamięć na dane to 128 GB albo 256 GB. Bateria ma 4115 mAh, więc dość nietypowo i dla mnie za mało. Nie ma ładowania bezprzewodowego, ale jest szybkie, 30 W przez USB-C. Podobno naładujemy telefon do 70 proc. w ciągu 30 minut. Ekran to matryca AMOLED o przekątnej 6,4 cala i rozdzielczości 2400x1080 pikseli. Nie zabrakło 90 Hz odświeżania. Sam ekran jest prawie bezramkowy, a z przodu znajdziemy podwójny aparat do selfie — 32 Mpx i 8 Mpx z ultraszerokim obiektywem. OnePlus chwali się, że aparat będzie wielkim plusem telefonu, ale przynajmniej na papierze tak się nie wydaje. Mamy tu bowiem główny aparat o rozdzielczości 48 Mpx z obiektywem szerokim. Drugi to 8 Mpx ultrawide, później 5 Mpx sensor głębi i 2 Mpx macro (które zawsze będę krytykować, bo nic realnie nie wnosi do telefonu). Jest też jedna wada — nie ma tu głośników stereo, a tylko mono. Na szczęście znajdziemy na pokładzie NFC do płatności zbliżeniowych i wymiany danych. Wielkim atutem będzie na pewno cena, bo za opcję najtańszą, czyli wariant 8 GB RAM i 128 GB przestrzeni na dane zapłacimy 1899 zł. To taniej niż Oppo Reno 3 Pro, czy LG Velvet. A nie zapominajmy, że mamy tu obsługę sieci 5G. Wszystko będzie działać pod kontrolą Androida 10 z nakładką Oxygen OS. O płynność działania bym się nie martwił.

CO NOWEGO W IPHONACH?

Kolejne przecieki dotyczące iPhone'a 12 zdają się potwierdzać design ściągnięty z iPad'a Pro. Konstrukcja będzie też przypominać iPhone'a 4. Apple podobno chce odejść od ekranu 2.5D, więc szkło ma być płaskie. Płaskie szkło poprawia chwyt i trudniej jest wypuścić taki telefon z ręki, więc mi się ta zmiana podoba. O ile faktycznie zaistnieje. Pozostałe informacje bez zmian. Mamy dostać 4 modele, z czego jeden ma być odpowiedzią na tęsknotę klientów za małymi telefonami. Mowa o iPhone'ie 12, który ma mieć 5,4-calową przekątną ekranu. Pozostałe mają ponad 6 cali — iPhone 12 Max 6,1-cala, iPhone 12 Pro 6,4-cala i iPhone 12 Pro Max 6,7-cala. Prawdopodobnie Apple zastosuje we wszystkich nowych modelach ekranu OLED-owe. W 120-Hz odświeżanie ekranu nie chce mi się jednak wierzyć. Procesor to oczywiście A14 Bionic. Różnice między poszczególnymi modelami znajdziemy w RAM-ie. Droższe smartfony mają dostać 6 GB. Tańsze 4 GB. W pudełku nie znajdziemy prawdopodobnie ładowarki i słuchawek. Apple certyfikowało też baterie do nowych telefonów. Model Pro Max ma otrzymać akumulator o pojemności 3687 mAh, czyli więcej niż poprzednio. W modelach z 6,1-calowym ekranem będzie to 2775 mAh. Najmniejszy iPhone 12 dostanie 2277 mAh.



ONEPLUS ODPOWIADA AIRPODSOM



OnePlus Buds to bezprzewodowe słuchawki, które już na pierwszy rzut oka przypominają AirPods, choć są na rynku producenci, którzy ściągają od Apple znacznie mocniej. Słuchawki są douszne, nie dokanałowe. Część się ucieszy, część będzie płakać, że ucierpi jakość dźwięku (a o to chyba chodzi w słuchawkach). Dobrze ma wypadać czas pracy, bo podobno bateria starczy na 7 godzin słuchania muzyki. Etui ma pozwolić na 30 godzin korzystania ze słuchawek. Fajnie prezentuje się ładowanie Warp Charge, które naładuje etui w 10 minut — do 10 godzin słuchania muzyki. Sterujemy gestami stukając w płytkę dotykową — jak w AirPodsach. Co ciekawe OnePlus Buds dostaną ANC, czyli aktywną redukcję dźwięku z otoczenia. Słuchawki mają być dostępne w trzech wariantach kolorystycznych. Cena to około 400 złotych (89 euro). To może być hit, bo cena w stosunku do jakości prezentuje się naprawdę nieźle.

oprac. Paweł Jaszczanin

CIĘCIE OSTRE JAK BRZYTWA

PREMIERA GHOST OF TSHUSHIMA BYŁA NIEZWYKLE WYCZEKIWANA. TO W ZASADZIE POŻEGNANIE OBECNEJ GENERACJI KONSOL PLAYSTATION. NIE UKRYWAM, ŻE GRA TRAFIŁA NA PÓŁKĘ Z MOIMI ULUBIONYMI POZYCJAMI. I TO NAWET MIMO KILKU WAD.



Assassin's Creed w Japonii? Ubisoft pozostaje głuchy na błagania fanów. Ale nie Sucker Punch, bo właśnie dostaliśmy asasyna w Japonii... No właśnie nie do końca, choć na pierwszy rzut oka faktycznie mamy takie wrażenie. Czerpanie udanych pomysłów uważam jednak za pozytyw, więc nie zamierzam krytykować Sucker Punch za to, co zrobili. Feudalna Japonia jest tak przesiąknięta samurajskim etosem, że przyjemność sprawia tu samo stanie naszą postacią w wysokiej trawie.

Ale o tym zaraz...

KLIMAT, KLIMAT I JESZCZE RAZ KATANA

Już sam początek wiele mówi o tym, co będziemy oglądać na ekranie. Inwazja mongolskiej armii na wyspę Cuszima, filmowa szarża na wroga, walka z hordą przeciwników, powaga i etos samuraja. To bije z ekranu z niesamowitą mocą — zupełnie, jak w filmach Akiry Kurosawy. Askoro o nim mowa, to w grze znajdziemy specjalny tryb obrazu inspirowany jego twórczością. Uwielbiam takie rzeczy. Do tego możemy jeszcze włączyć język japoński, polskie napisy i wyłączyć HUD. To już całkiem filmowa opowieść. Jeśli chodzi o gry z otwartym światem, to producent ma niełatwe zadanie. Trzeba tak prowadzić historię, żeby gra nie wydała się długa i nudna. Wcielamy się w Jina Sakai, jednego z ostatnich ocalałych zrzezi na plaży Komoda samurajów. Dzięki

pomocy Yuny, ma drugą szansę w starciu z Mongołami. Jin nagina sztywny kodeks samurajów, żeby dostosować się do nowego wroga. Przemierzamy Cuszimę, odblokowujemy mapę spowitą „mgłą wojny” i robimy zadania. Ale tylko z pozoru jest tak zwyczajnie. Filmowy klimat bije z każdej strony. Pojedynki są niesamowicie przyjemne, a cięcia samurajskiego miecza powodują fontanny krwi. Jeśli ktoś spodziewał się grzecznej gry, to niech się dwa razy zastanowi, jak powinna wyglądać opowieść o samurajach broniących swojego kraju. Fabuła idzie trochę przewidywalnym, ale bardzo dobrym torem. Jak zwykle zająłem się najpierw zadaniami pobocznymi, które — choć w wielu przypadkach powtarzalne — dają sporo frajdy i wprowadzają do opowieści ciekawe postaci. Czujemy się, jak faktyczny lider ruchu oporu. Ludzie na nas liczą, darzą szacunkiem i pomagają w miarę możliwości. Japońska kultura jest bardzo ciekawa. I choć nie jestem ekspertem, to myślę, że została dobrze oddana. W trakcie przygody przemierzamy oszalałymi terenami skąpane w blasku zachodzącego słońca, deszczu i płatkach kwiatów. Do uszu dobiega śpiew ptaków lub ryk szarżującego na nas niedźwiedzia. Ale do jednego przyciępię się od razu. Twórcy chcieli zminimalizować interfejs w celu maksymalizacji wrażeń wizualnych, co w założeniu bardzo popieram. Ale przez to trzeba było wymyślić dodatkowy system nawigacji. Do celu pro-

wadzi nas wiatr (choć można podejrzewać mapę), który wywołujemy przez muśnięcie panelu dotykowego. Sam pomysł jest świetny, ale wykonanie kompletnie mi nie leży. Touchpad spisyuje się fatalnie, bo często włącza inne funkcje, albo nie reaguje wcale na to, co chcę zrobić. Chyba że mam zepsuty touchpad i o tym nie wiem — wtedy oddaję honor. Otoczenie zresztą samo prowadzi nas do celu — po czasie widzimy, że nawet gałązki, czy wstążki wskazują nam kierunek podróży. Zupełnie tak, jakby wyspa chciała nam pomóc.

TA CUDNA WALKA

Jednym z najważniejszych aspektów gry o samurajach musi być model walki. Trzeba go było dobrze zaplanować. I to się udało, ale nie każdy będzie zadowolony, bo trzeba się do niego przyzwyczaić. System jest rozbudowany. Z czasem opanowujemy bowiem nowe umiejętności i postawy w walce mieczem (przez obserwację i eliminację mongolskich dowódców). Poziom trudności możemy zmienić w każdej chwili — nawet podczas potyczki. I faktycznie walka jest wymagająca. Żle rozwiązano natomiast system nawigacji po umiejętnościach, bo np. wybór narzędzi w ogóle nie jest intuicyjny. Nadal zdarza mi się sprawdzać, jak włączyć bombę prochową, a szybkość dośięgu do danego narzędzia jest bardzo utrudniony. W końcowym rozrachunku wygrywa jednak dopracowanie modelu walki. Bardzo przypadł mi do

gustu. Każdy typ przeciwnika wymaga innej postawy. I tak postawa wiatru jest skuteczna przeciw włóczniom, a postawa kamienia przeciw mieczom. Trzeba trochę czasu na opanowanie wszystkich ruchów i rozwój postaci, ale efekt jest niesamowity. Jina możemy więc stworzyć praktycznie całkowicie pod siebie. Albo skupiamy się na parowaniu uderzeń i szybkim kontrataku, albo zasypujemy przeciwników gradem strzał i cięć. Można nawet stać się asasynem — tu wspiąć na dach, tam schować w trawie, a jeszcze gdzieś indziej dokonując skrytobójstwa. Błędy słono nas kosztują. Wprawny mongolski dowódca szybko odejmie nam połowę punktów życia, jeśli opuścimy gardę. Gra daje swobodę w podejściu do potyczki. Przejmując jakiś obóz możemy albo wkroczyć tam z dumnie podniesioną głową i mieczem wręku, albo eliminować wrogów w cichy sposób. Mi większą frajdę sprawia paradowanie z mieczem, a wszystko przez tryb rzucenia wyzwania, dzięki czemu możemy (po rozwoju postaci) wyeliminować aż trzech przeciwników trzema cięciami. Wszystko wygląda bardzo filmowo. Błąd słono jednak kosztuje.

EKSPLORACJA

Świat jest bardzo duży i zróżnicowany. Czasami chce się po prostu stać i patrzeć w przestrzeń. To bardzo uspokajające. Przydałoby się jednak więcej życia, bo choć ocaleli mieszkańcy wykonują swoje obowiązki, to jednak jest tego

dosyć mało. Wszystkie obozy zdają się polegać dokładnie na tym samym i z czasem ich odbijanie może się znudzić, ale zaryzykuję stwierdzenie, że to jednak kwestia gustu, bo mi sprawiało to sporą frajdę. Do znalezienia jest też sporo przydatnych dla naszego rozwoju miejsc. Lisie kapliczki dają nam więcej miejsc na talizmany, które ulepszają broń. Cięcie bambusowych stojaków zwiększa nasz hart ducha, który pomaga nam np. leczyć się podczas walki. Do tego jeszcze gorące źródła, w których możemy rozmyślać o różnych sprawach (sami wybieramy temat) zwiększają nasz poziom zdrowia. Jest jeszcze haiku, czyli forma poezji popularna w epoce Edo. To bardzo krótkie formy poezji, które Jin układa na specjalnie przygotowanych do tego miejscach. Robimy to sami — wybieramy wszystkie człony i dostajemy za to nagrodę w postaci np. talizmanu. Japoński klimat pełną gębą. Można też kolorować pancerze czy broń, ale większość zmian wizualnych broni jest nic nie warta i najlepiej prezentuje się oryginalny wygląd.

PODSUMOWANIE

Fani japońskiej kultury będą wniebowzięci. Innych może zachęci to do jej poznania. Mimo kilku potknięć gra wypada bardzo dobrze. Wracam do niej z chęcią i polecam stworzenie Jina na kilka różnych sposobów. Każdy będzie nieco inaczej walczył. Poza tym warto nawet pojeździć konno przez wyspę. To niesamowicie satysfakcjonujące. Wciągająca walka, piękne tereny, klimat rodem z filmów o samurajach i ładnie rozwiązana fabuła? Mnie przekonało.

OCENA: 8/10

Paweł Jaszczanin



W każdy czwartek w sekcji e-sport i technologie znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolstytynska.pl